

1914.780.

O MONECIE POLSKIEJ

SKREŚLIŁ

JOACHIM LELEWEL.

RZECZ PIERWOTNIE PO FRANCUZKU WYDANA

W DZIENNIKU

LA POLOGNE ILLUSTRÉE.

TEUMACZONA NA POLSKIE PRZEZ

Eustachego Januszkiewicza.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1862.

a

MONECIE POLSKIEJ

SKREŚLIŁ

JOACHIM LELEWEL.

Rzecz pierwotnie po francuzku wydana w dzienniku

LA POLOGNE ILLUSTRÉE

tłumaczona na język polski przez

Eustachego Januszkiewicza.

POZNAŃ.

Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego.

1862.

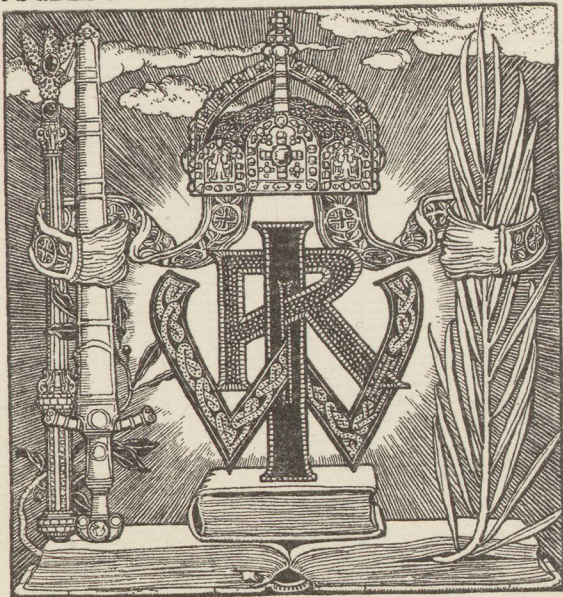
B

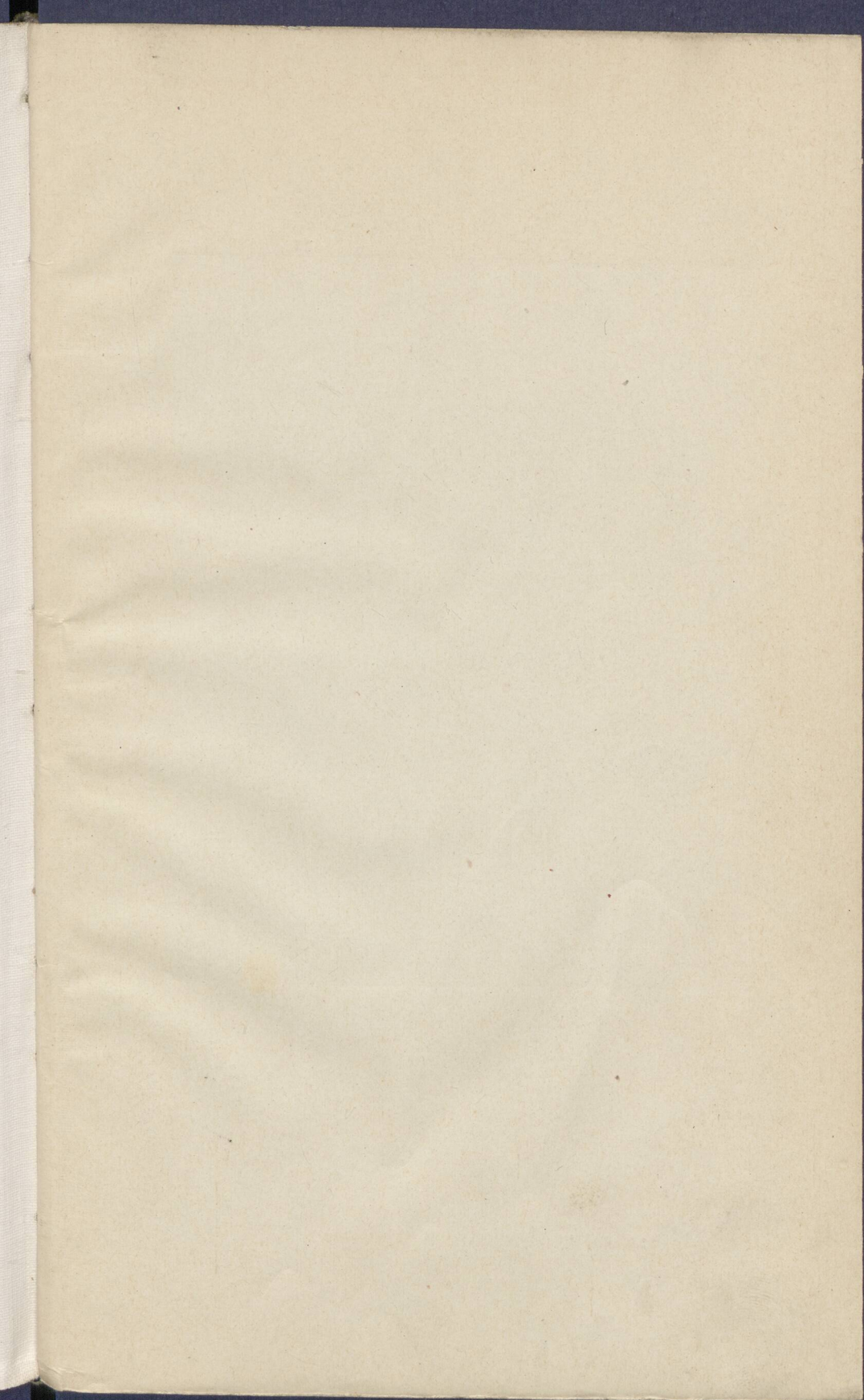
Co

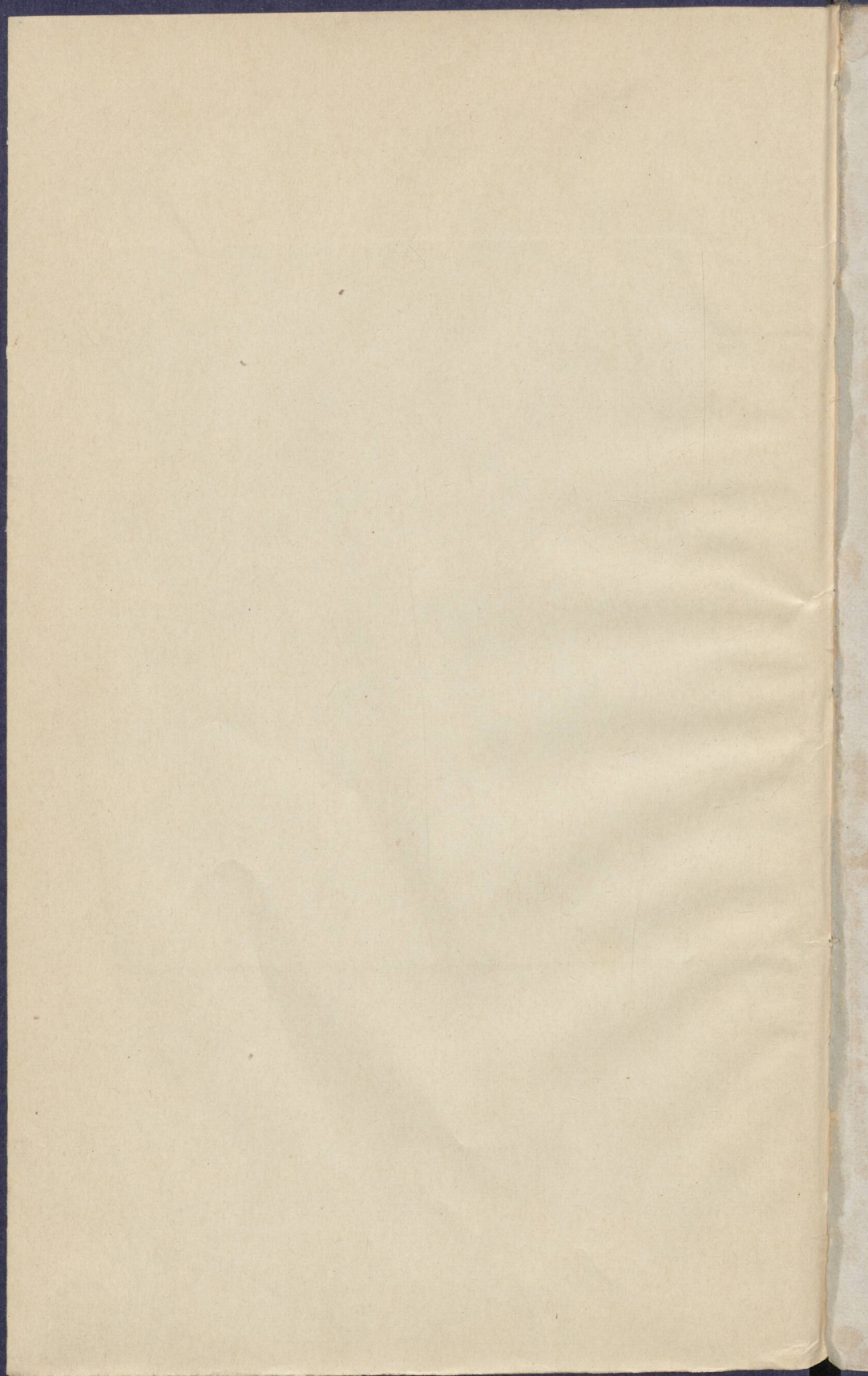


4214

KAISER-WILHELM-BIBLIOTHEK-POSEN







1914.780.

O MONECIE POLSKIEJ

SKREŚLIŁ

JOACHIM LELEWEL.

RZECZ PIERWOTNIE PO FRANCUZKU WYDANA

W DZIENNIKU

LA POLOGNE ILLUSTRÉE.

TLUMACZONA NA POLSKIE PRZEZ

Eustachego Januszkiewicza.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1862.

O MONIECIE POBISKIEJ

JOACHIM LEWEL

PRZED PIERWOTNIE DO WYDAWNIKA WYDAJ



Wydawnictwo Uniwersyteckie

POZNAN

Poznań, czcionkami M. Zoerna.

O MONECIE POLSKIEJ.*)

Bicie monety i jój stępel, nadające niemalą wagę nauce munismatycznej, bywają zazwyczaj widomą oznaką kierunku politycznego państw i postępu ludów po drodze cywilizacyi; świadczą téż nieraz o pomyślności lub doznanych klęskach jakiego kraju.

Moneta polska, powierzchownie uważana, nie przedstawia w sobie nic nadzwyczajnego. Idąc za prawidłami wskazanemi przez zachodnie mocarstwa, naśladuje ich wzory; a przecież kiedy się bliżej w nią rozpatrzy, głęboki badacz na pierwszy nawet rzut oka dostrzeże, że stosując się do ogólnych prawideł mennicznych i ulegając stopniowemu zepsuciu, była nadto zawisłą od miejscowego zamętu; że w naśladownictwie prostowała rysunek wzorów, a przyjęte okrzesywała od niepotrzebnych cudzoziemskich dodatków, i dla tego, biorąc ją pod bacniejszy rozbiór, nieraz znaleźć w niej można objaśnienie wielu zaszłych wypadków.

*) Artykuł ten napisany przez Joachima Lelewela po francuzku, umieszczony był w dziele: *La Pologne illustrée* par L. Chodźko 1843 str. 458—472.

Bicie monety polskiej, dzieli się naturalnie na trzy okresy albo trzy różne systemata: *denarowy* (od 1000 do 1333 r.), *groszowy* (od 1333 do 1620 r.), i *złotówkowy* (od 1620 do 1795 r.). W każdym z tych okresów, srebro jest kruszcem pierworzędnym monety, ciągle psowanym. Denar, grosz, złotówka zarówno uległy zepsuciu, stopniowo tracąc na swęj wartości. W każdym okresie stępel był odmienny; zrazu wzorując się na anglo-saxońskim, przybiera dodatki od czeskiego i w naśladownictwie węgierskiego wynajduje swój własny; potęm w drugim okresie, Czechy nowy dają popęd i skarbowość po prostu stosuje się do pewnych niemieckich kształtów; nareszcie w trzecim okresie zachodzą lekkie zmiany, nieprzekraczające bynajmnięj skromnie raz przyjętych przepisów. Jest także rzeczą godną uwagi, że na końcu każdego okresu, imię Polski figuruje na monetach obcych pretendentów.¹⁾

Okres denarowy

(od 1000 do 1333 roku).

Przed wprowadzeniem Chrześcijaństwa nie znamy w Polsce monety narodowej; wszakże obca była znana mieszkańcom równin nadwiślańskich. Handel podnieniany przechodem karawan wschodnich, dostarczał nieco monety *sassanidów* *) perskiej, później, *samanejskiej*,

*) Sassan ojciec Artarxerxesa dał początek Dynastji Sassanidów królów Persji i portów, która zajęła miejsce Arsacidów w r. 226 po Chr.

Przyp. tłóm.

możnej dynastji panujących w krainie na wschód morza kaspijskiego położonej. Od południa, pieniądz byzantyński dochodził aż do brzegów Bałtyku. Znajdują się ślady tych stosunków handlowych, a przecież niepodobna jest rozsądnie utrzymywać, żeby w owe czasy cyrkulacya pieniężna była już w Polsce urządzona. Mieszkańcy okolic nadwiślańskich poprzestawali raczej na wymianie płodów. Sztabki kosztownego kruszcza a zwłaszcza srebra, oraz futra, ułatwiały tę zamianę; miały one wysoką swą wartość, ale właściwą monetą nie były, i dla tegoż z pewnością utrzymywać się godzi, że Polska przed wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej nie posiadała miejscowej monety.²⁾

Chryścjanizm zawiązał bliższe stosunki Polski lechickiej z łacińskim zachodem. Potęga królów polskich rozszerzając w owe czasy ich władzę nad ludnością lechicką i sławiańską przysłała do znacznych rozmiarów pod Bolesławem wielkim, synem nowo ochrzczonego. On swym szczerbcem nazначzył złotą bramę Kijowa, stolicę Rusinów, w której Jarosław wielki bił monetę pod stęplę byzantyńskim; a oznajmując o swych zdobyczach cesarzom greckim, bynajmniej się nie troskał o stępel ich pieniędzy. Cała jego uwaga była zwróconą ku stronie zachodu łacińskiego, ku Pradze czeskiej, gdzie zakładał drugą dla siebie stolicę i po ośmnastoletniej wojnie przepisywał pokój cesarstwu niemieckiemu. Jednocześnie, ożywiony handel, zalewał kraje Bolesława pieniędzmi zachodu, zwłaszcza niższych Niemiec i Anglo-saxońskimi; te ostatnie naniesione przez korsarzy Duńskich powszechnie

znane były w Polsce i w Czechach. Czechy poczęły je naśladować i Bolesław W. przyjmując stępel Anglo-saxoński, znaczył swą monetę prawicą boską i krzyżem. *fig. 3.*

To pierwsze ukazanie się narodowej monety doznało zaraz przerwy w skutek wstrząśnienia (w r. 1034) które omal nie zniszczyło byt państwa. Kazimierz odnowiciel, wprowadzając go urządził, ale za jego panowania nie było już tyle co przedtem obcej monety w kraju, Duńczykowie zaprzestali swych napadów na brzegi Anglii, a Niemcy mniej dostarczali denarów pośledniejszej już wartości.

Bolesław śmiały (1058—1080) uświetniając imię dziada swojego, zdobywał granice kraju, podnosił mienię. Wszędzie zwycięzca, nadużywał swęj władzy którą chce sprawować despotycznie, i w tém jeszcze naśladuje dziada swego, że idąc za własną wolą każe się z wielkim przepychem koronować w 1077 r. i przyjmuje namaszczenie królewskie. Cesarstwo niemieckie podówczas rościło prawo do rozdawnictwa koron, i ten akt poczytany za obrazę, obruszył wielce jego majestat. Gwałty i dowolność Bolesława sprowadziły w końcu bunt mieszkańców, którzy przymusili go do opuszczenia tronu i kraju.

Bolesławowi śmiałemu przypisują monetę wyobrażającą siedzącą osobę na tronie i trzymającą znamiona królewskie; ma to być moneta bita z okazji koronacji, *fig. 2.³*; to i drugą z jeźdzcem niosącym chorągiew, *fig. 3.⁴*

Przymusowe ustąpienie Bolesława śmiałego, od-

dało rządy w słabe i nieudolne ręce Władysława Hermana. Uległy wpływowi Niemiec, Czech i duchowieństwa, oddany pobożności, nie śmiał przybrać tytułu królewskiego.

Syn jego, Bolesław krzywousty, zrodzony z książniczki czeskiej, sprzymierzeniec Czech, bojujący całe życie, przeszedł ojca w pobożności i umartwieniach pokutniczych. Zaniedbał także wziąć tytułu króla, chociaż mu go nieraz dawali sąsiedzi i sam nawet papież rozdawca koron. Miecz był u niego symbolem panowania. Bolesław szczególną miał cześć dla Ś. Wojciecha apostoła i opiekuna królestwa.

Święty Wojciech (*Adalbertus Wojtek*) rodem Czech, zginął w Prusiech kładąc naukę Chrystusową; ciało jego wykupione przez Bolesława W., spoczywało w Gnieźnie. Podczas wstrząśnień państwa, Czechowie w jednym z napadów, złupili Gniezno i unieśli ciało które mniemają być zwłokami ś. Wojciecha; przecież duchowieństwo polskie utrzymuje, że inny święty był na łup wystawiony, a że rzeczywiste zwłoki apostoła ukryte i ocalone zostały. To jednak nie przeszkadza, że ciało świętego jedno spoczywa w Gnieźnie polskim, drugie w Pradze czeskiej.

Moneta czeska prawie od nastania swego, wzorem rozmaitych niemieckich, była bita pod opieką ś. Wacława i pod jego imieniem. Bolesław krzywousty (1102—1139) naśladując sąsiadów na swych denarach, kładł z jednej strony własną osobę z mieczem w dłoni a z drugiej wizerunek ś. Wojciecha. *fig. 4.* To pomieszczenie świętego patrona na denarze polskim, obu-

dziło zazdrość Czechów i książę ich Władysław (1109) zmieniając stępel swój monety do wizerunku i imienia św. Wacława dołączył też św. Wojciecha. Wszakże mennica gnieźnieńska nie przestała wybijać monety swój z obrazem świętego patrona, i to jój główną stanowi cechę.

Władysław II. (1139—1148) poszedł za tym obyczajem, zredukował tylko postać swą do popiersia z mieczem w górę wzniesionym, *fig. 7.⁵*) Następnie Władysław Laskonogi, zachowując ten pobożny przepis, kazał siebie wyobrażać w postaci klęczącego z mieczem w ręku. Z takim stępem bił on denary w Gnieźnie w latach panowania swego (1200—1231), ale skoro się zrzekł wszechwładztwa, nie mógł już ani siebie przedstawiać z mieczem w dłoni, ani imienia kłaść na monecie.

Po wygnaniu Władysława II. (1148) nadwerężyła się jedność Lechii, i stanowczy jój nastął rozdział. Utworzyło się księstw niemało. Mazowieccy nie bili żadnej monety, Szląscy poczęli ją bić bardzo późno. Polscy byli w posiadaniu Gniezna, azatem i mennicy będącej pod opieką ś. Wojciecha. Stolica panującego Kraków miała bezwątpienia swą oddzielną mennicę.

Poćwiertowane państwo na dzielnice dało początek nastaniu stępla z wielą postaciami, wyobrażającami książąt zbiorowo. Książęta polscy na monetach niemych (bez napisów) bitych w Gnieźnie przedstawiani są jako rycerze trzymający puklerz i włócznię, a z prawej ich strony stoi monarcha z podniesioną kulą z krzyżem (godłem władzy). Czasami widać na nich imię

Bolesława łącznie z imieniem ś. Wojciecha, fig. 5; ten Bolesław zwany kądzierzawym, był monarchą panującym w latach 1148 do 1172, suzerenem książąt polskich. Bił on także denary w Krakowie z popieraniem swém, z mieczem i imieniem z jednej strony, a drugiej z wizerunkiem trzech książąt po za stołem siedzących fig. 6., co ma oznaczać radę książęcą. Stępel ten jest narodowym, charakteryzującym monetę polską.⁸⁾

Niema moneta przyjęta powszechnie w owym wieku pochwyciła ten stępel nieco go odmieniwszy. Wyobraża dwóch książąt za stołem, glob podnoszących, a na odwrocie stojącego rycerza z puklerzem i chorągwią fig. 11.

Denary były jedyną monetą obiegową. Wszelkie inne nazwy do rachunku używane nie były rzeczywistą monetą. Sześć denarów stanowiło skojec, dwańście ich szło na jeden (*sou solidur schilling*) szeląg; i trzydzieści sześć czyniły jeden (*ferto, viertung, viardung*) wiardunek czyli ćwierć marki a przeto 144 denarów składało jedną markę albo grzywnę. Nie idzie za tem, żeby bito z jednej marki 144 denarów, lub też 200 jak było za czasów Bolesława Wielkiego; ale 450 a później i 540, w miarę jak objętość i wartość imienna marki, *ferto*, *sou*, *scolta* różną była od rzeczywistej która ciągle się zmniejszała. Tym sposobem szukano zysków dla skarbu i nieraz dwa i trzy razy do roku przebijano monetę. Tak w 1207 papież Innocenty III. skarżył się, że mu grosz świętopietrza płacono w końcu roku po ostatniej redukcji, a mimo to jeszcze moneta

polska musiała być lepszą od czeskiej, albowiem 1250, papież Innocenty IV. wymaga od duchowieństwa czeskiego opłaty w monecie polskiej a nie krajowej. W końcu denar stopniowo zdrobniał do tyła, że mu nawet inne dano miano. Grubszej monety nie było.

Pomimo jednak takiego spodlenia monety, kramna sprzedaż i biedniejsza ludność obejść się nie mogły bez zdawkowych pieniędzy. Żeby téj potrzebie zaradzić, wynaleziono w Niemczech monetę srebrną blaszkową tak cienką, że tylko po jednej stronie mogła mieć stępel. Zwano ją *brakteatami*, a lud pospolity dawał jój miano szyldkretowej, słomianej. Te brakteaty nieraz wielkich rozmiarów, tak były lekkie i trudne do liczenia, iż przy wypłacie dawano na wagę. Polska lechicka biła je w Krakowie już za czasów Kazimierza sprawiedliwego (1177—1194) z wizerunkiem panującego; w Gnieźnie zaś z obrazem świętego apostoła z napisem lub bez napisu *Adalbertus*, fig. 8—12. Jakkolwiek wiele odbijano tych brakteatów, przecież nie wystarczały potrzebie krajowej i ludność chwyciła się innego sposobu. Wysoka cena futer, w znaczniejszych summach odpowiadając wartością wadze sztab kruszcowych, rachowano na markę kun (*grzywnę kun*) jak liczono na markę srebra czyli *grzywnę*. Ztąd wyszły drobniejsze podziały wyobrażające części skórek kuny, gronostaja, wiewiórki, popielice jako moroki i debki, itd. Podczas długiego panowania Bolesława wstydlwego (1227—1279), wielu książąt w dzielnicach swoich, używając prawa bicia monety, ustępowało go naprzód biskupom, a później niektórym miastom. W r. 1232.,

Paweł Grzymała, arcybiskup gnieźnieński i Wincenty Nałęcz, biskup poznański, ten ostatni w mieście Krobi, mieli przywileje bicia osobnej monety, nadane sobie od książąt polskich; taki przywilej w r. 1240. otrzymał od księcia szlązkiego Tomasz z Kozlichrogów, biskup wrocławski. — Biskupi wrocławscy zaczęli używać dość późno tego prawa, a nadane biskupom polskim obruszyły szlachtę, i bodaj że nigdy do skutku nie przyszły.

Wiek ten namnożył rozmaitych przywilejów bez końca. Na mocy przywilejów tworzyły się miasta i te mogły się rządzić prawem niemieckim. Sandomierz otrzymawszy dawniej to prawo, w r. 1286. miał sobie nadany przywilej bicia monety, chociaż z niego nie korzystał. Miasta szlązkie, jak Wrocław w r. 1318., Świdnica w r. 1369., Lignica w r. 1425., otrzymawszy takowe, zaraz wprowadziły je w użycie,⁹⁾ a stolica Kraków, uznana miastem pod prawem niemieckim (1250), biła swą monetę ze stępem wyobrażającym bramę o trzech wieżach, *fig. 14*. Działo się to za czasów Bolesława wstydlwego, który bił brakteaty, *fig. 9*. i denary z rycerzem niosącym chorągiew, *fig. 13*.

Pomimo tych zmian stępla, dawny przedstawiający radę książąt za stołem siedzących, nie przestał być w używaniu. W roku 1290. Henryk Probus, książę wrocławski, zostawszy monarchą, w Krakowie bił monetę pod takim stępem z napisem LAZ[lav], *fig. 11*, toż Wacław, król czeski, wyniesiony na tron polski, na podobnychże brakteatach kładł napis VENC[eslav], *fig. 10*.¹⁰⁾ Władysław Łokietek przywrócony na tron

w r. 1300., po nad wieżami krakowskimi pisać kazał swoje imie; ale rychło potém znikły na zawsze te wieżyczki, zapewne w skutek rokoszu, jaki stolica ze swym burmistrzem Wojciechem podniosła w r. 1312.

Jest do zauważania, że stępel denaru polskiego naśladował wzory zachodnie, szukał cech sobie właściwych i odrzucał w końcu co mu zdawało się być zbytęcznym. I tak wcześniej zaniedbał krzyża przypadkowo tylko ukazującego się, *fig. 5.*, a po zjednoczeniu się Polski z prowincją krakowską, z Wielką i Małą Polską, odrzucił wizerunek i imie św. Wojciecha. Od tego czasu mennica narodowa zaprzestała używać w stęplach wizerunku świętych lub jakiegokolwiek godła wiary; poszła téż w zapomnienie trzywieżowa brama stolicy, a to się wszystko stało przed r. 1319.

Denar w końcu był małej objętości i podłego aliażu. W wyobrażeniach tamtoczesnych monetą narodową były tylko, czarna, brakteaty i futerka; wszakże wyliczenie powyższe znanych śladów mennicy polskiej, poświadcza, iż daleko wyżej ona stała, niżli mennica czeska, zredukowana do samych brakteatów. Bolesław Wstydlivy, a później Władysław Łokietek, w skutek związków pokrewnych z królami węgierskimi, przyjmowali nieraz kształt i prawidła mennicze stokroć dogodniejsze od czeskich.

Wacław, król czeski i polski, powstrzymał chwilowie zamęt wprowadzouy do monety czeskiej, bijąc około r. 1300. większą monetę, zwaną *grossi pragenses*, albo *lati grossi pragenses*, dla odróżnienia ich od mniejszych *parvi pragenses*. Z jednej marki bito 60

groszy (kopa *sexagena*), tak że jeden grosz odpowiadał 12 ówczesnym denarom. Ta gruba moneta w znacznej ilości weszła do Polski i zmieszała się z pieniądzem krajowym, zwykle *czarnym* nazywanym.

Władysław Łokietek w r. 1319., ogłaszając jedność państwa, stanowił zarazem jedność menniczą, kasując wszystkie przywileje i pretensye biskupów, miast i książąt. Bił denary, rachował na grosze pragskie i kopy.

Kazimierz W. podwoił stopę menniczą i rozpoczął bicie grubiej monety w Krakowie i Lwowie, stolicy Rusi czerwonej czyli księstwa halickiego, przyłączonego do Polski w r. 1340.¹¹⁾ Były to grosze z nazwą *grossi pragenses* albo *grossi cracovienses*, a ich połowę stanowił *kwartnik*, to jest jedna czwarta części *skota*. Grosze i kwartniki, na wzór czeskich miały na sobie koronę, *fig. 17.*; kwartniki czasami podobnie jak w Węgrzech przedstawiały króla siedzącego na swym majestacie, *fig. 16.* Niepokojony intrygami domu luksemburskiego, panującego w Czechach i biorącego tytuł królów polskich, załatwiał spory polubownie i unikał waśni; mimo to jednak widział pod murami Krakowa w zbrojnych odwiedzinach Jana króla czeskiego, znanego ze swych przechwałek w całej Europie, bijącego monetę pod rozmaitym stępem i w legendzie z tytułem króla polskiego, zwłaszcza na pieniądzach niderlandzkich. Tak tedy imię Polski z nim podróżowało wszędy, aż wreszcie w r. 1345 musiał rzec się przybieranego tytułu.

Okres groszowy

(od roku 1333 do r. 1600.)

Grosz pragski za czasów Kazimirza W. nie był tém czém był przy swoim nastaniu; uległ zepsuciu i z jednej marki bito już sztuk 70. Kazimirz następcem swoim zostawił mennice w Krakowie, i Lwowie, w których odbijano grosze, kwartniki i denary, niezbyt wyszukanego stępla, a z coraz bardziej zmniejszającą się wartością. Mennica Lwowska zamknięta za panowania Jagiełły; krakowska odtąd jedynie zasilala kraj brzezącą monetą.

Pole stępla zdobione było z jednej strony orłem, z drugiej koroną, imieniem i tytułem królewskim tudzież znakami wartości monety, podskarbiego (herbem lub pierwszemi literami jego nazwiska) fig. 17, 18, 21, 22, a czasami samejże mennicy fig. 16; litera K znaczyła krakowską. Później orzeł, herb państwa, w różnym układzie łączył się z pogonią litewską, jak to ujrzymy na swoim miejscu. Data ukazała się po raz pierwszy za Zygmunta starego roku 1507. Kiedy za jego rządów mnożyła się różnaitość monety, urozmaicano stępel, kładąc tylko sam napis po jednej stronie fig. 24, 28, 33; albo téż mieszcząc go pod koroną, lub początkowe litery królewskiego imienia, cyfrę króla fig. 22, 28, 29, 35; nieraz widać popiersie królewskie jak w fig. 23, 24, 27. Cyfra królewska lepiej przypadała do denarów i szelągów jako drobniejszej monety fig. 29, 33; popiersia zdobiły monetę białą i czerwoną fig. 23, 24, 32, 34, 36. Pomimo to, na talarach Zy-

gmunta Augusta i Zygmunta III. widzimy cyfry królewskie, śmiało tedy rzec można, że rozmaite stęple do rozmaitych używano monet, kombinując z sobą inne ich części, bez zbytniego przeładowania a zawsze unikając niepotrzebnych dodatków które w innych krajach do niedorzeczności doszły.

Myśl czysto polityczna była przewodniczką mienicy polskiej, i dla tego jej stępel wyobrażał charakter państwa i jego skarbowości; unikał wszelkich domieszkań niebieskich mieszkańców, zdań, godeł i pobożnych sentencji. Rzadkie wyjątki, o których niżej powiemy, nie zaćmia jasności pojęcia głównej myśli raz przyjętej i dotrzymanej.

Spodlenie monety w tym okresie nie było winą bezpośrednią samejże Polski. Zaraza przyszła z zachodu i niepodobna była z nią walka. Kiedy Ludwik andegaweński król Węgier, panował w Polsce (1370—1382), już wtedy w Czechach bito z jednej marki 80 groszy. Za Jagiełły cesarz Zygmunt i Hussyci w tém z sobą zgodni, że jednako psowali czeską monetę. Z drugiej strony Krzyżacy nie mogąc inaczej prowadzić wojen z Polską, zmniejszali wartość swych pieniędzy, przy zgonie Jagiełły w r. 1434 90 groszy szło na jedną markę i mennica polska musiała się stósować do tej stopniowej redukcji.

Rządy cudzoziemskie Ludwika andegaweńskiego przeklinane w Polsce, dały przykład nieznanego dotąd zepsucia monety. Senat i sejm w r. 1422 upominały Jagiełłę, że tak był skwapliwym szukania korzyści

na tém powszechném fałszerstwie; przyczyniali się do niego i prywatni przedsiębiorcy. Ujęty niejaki żyd Pheter, spalony został, ale fałszerze znajdowali schronienie w Czechach, Morawii, na Szląsku i tam bezkarnie bawili się swém rzemiosłem, w latach 1434 i 1444. Cło tedy doszło do wysokiego stopnia za półwiecznych rządów, jakkolwiek zkadnąd świetnych Kazimierza Jagiellończyka 1444—1492. Stany Rzeczypospolitej oskarżały go, że dla Litwy zaniedbuje Polski, a jednocześnie i za to, że tamy nie kładzie zepsuciu monety. Rzeczpospolita była podówczas wplątana w długą i ciężką wojnę z zakonem krzyżowym (1454—1466). Skarb mógł z łatwością podoląć wydatkom, ale jak zapobiedz złej obcej monecie, która z krwią nieprzyjaciół rozlewała się po kraju? jak przeszkodzić, iżby moneta pruska w czasach tak krytycznych dla zakonu, nie szukała sposobu zaradzenia niedostatkowi? Jednocześnie książęta austriacy, bawarscy, arcybiskup salzburski, wielu książąt niemieckich, sam nawet cesarz w celu zbogacenia się lichemi środkami, fabrykowali bez miary fałszywą monetę, która pod nazwą *szinderlinga* zalewała Polskę. Sławny Matiasz, król węgierski, najechawszy Szląsk i część królestwa czeskiego, stał się współnikiem tego niecnego przedsiębiorstwa, podłąc pieniądz zabranych krajów. W końcu za Jana Olbrachta (1492—1501.) ostateczny cios został zadany fałszowaniem monety w samejże mennicy polskiej, przez niedbałość podskarbiego Piotra z Kurozwęk. Oddany pod sąd, skazany zaocznie, przywrócony został do czci i sławy po śmierci,

ale za jego administracyi bite pieniążki *piórunkami* zwane z wielką szkodą nurtowały po kraju.

Psucie monety postępowało tak szybko, że w przeciągu półtora stolecia, od czasu ukazania się grosza, wewnętrzna jego wartość około roku 1444 zmniejszyła się o $\frac{1}{3}$ część. Następnie w latach bo (1444—1505) jeszcze $\frac{1}{3}$ części utraciła, tak że z jednej marki bito już 180 groszy, *fig. 18, 19, 21.*¹²⁾ To spodlenie kruszcu żadną miarą nie dało się naprawić, bo w Niemczech wcale o nim nie myślano.

Bezrząd menniczny byłby wielce krajowi szkodliwym, gdyby pomyslnie okoliczności nie zaradzały złemu. Ziemia urodzajna przy ulepszajacem się rolnictwie dostarczała obficie płodów, które handel przy połączeniu Prus z łatwością wymieniał na brzęczącą monetę. Do rachunku handlowego brano na uwagę wartość imienną i rzeczywistą monety złotej i srebrnej zagranicznej. Dla zapewnienia drobnej zamiany, ogłaszano potrzebne redukcye, zakazywano obiegu podłej monety, bito sztuki o wielu denarach, szelągach i groszach. Taka rozmaitość monet projektowana za króla Alexandra, wykonana została przez Zygmunta starszego. Ponieważ 12 denarów w nominalnym rachunku nazywano szelągim *sol* albo *sou*, utworzono przeto rzeczywiste szelągi *solidi*, które zastąpiły kwartniki albo półgroszowki. Grosz należał jeszcze do białej monety; żeby go wzmoćnić, bito podwójne, potrojne itd. i te zwano dwojakami, trojakami, czworakami, szestakami. W końcu ukazały się fleren-talary, flereny albo złotówki złote.



Kazimierz Jagiellończyk wszelkimi sposobami wspierał usiłowania Prusaków wydobyć się z pod jarzma krzyżackiego i przyłączenia się do Polski. Potwierdził między innemi prawo bicia monety trzem cenniejszym miastom; Gdańskowi, Elblągowi i Toruniowi, i odtąd ich pieniądz wychodził pod znakiem króla polskiego *fig. 20.*¹³) Pomysłny koniec wojny pruskiej rzucił niemały blask na panowanie Kazimierza i na Rzeczpospolitą, a to zjednało, że wiele okolicznych miast jak np. Nowogród wielki zrzekając się opieki wielkiego kniazia moskiewskiego, szukało jęj u króla Kazimierza. Nowogród rozpoczął się rządzić w imie Kazimierza, z tém imieniem bił swą monetę dziś nie dającą się odszukać. Zresztą trwało to niedługo: Kazimierz był za daleko, Polska w sporach i waśni z Litwą nie mogła wesprzeć Nowogrodzian i ci upadli w r. 1471. Wszakże miasta pruskie zostały przy Polsce, a ich municypalne wolności powiększyły nieład menniczny owęj epoki.

Litwa z obszernemi swemi posiadłościami, zbiegiem wypadków znalazła się wplątana w politykę polską. Tron polski był elekcyjny i państwo kształciło się na rzeczpospolitą; w Litwie tron był dziedziczny a państwo stało na feodalnych zrębach. Republikanie pełni zapału a przenikliwi, wzywali do tronu książąt dziedzicznych wielkiego księstwa, aby niedać powodu rozterki między dwoma państwami tak różnorodnie uorganizowanemi; nie było téż właściwie rozdziału, a istotne zjednoczenie ich odkładano do czasu aż nim się nie zbliżą do siebie dwie sprzeczne zasady. Re-

publikanie nie pragnący federacyi, spodziewali się przynieść księstwu swoje instytucye, mocą których niższe klasy ludu zyskałyby na swobodzie i wolności, a arystokracya feodalna utracićby musiała swoje przywileje. Ta nawzajem wyrzucała republikanom ich bezrząd, a ci oskarżali tamtą jako fakcyę niebezpieczną, niesforną, zdolną zdradzić kraj i przywieść go do zguby. Te oskarżenia nie były płonne, zwłaszcza podczas długiego panowania Kazimierza Jagellończyka. Litwa przez stronnictwa nurtowana, słabła i nie miała dość siły uchronić się od strat w mnogich swych posiadłościach; poczęła tedy rozmyślać nad swém położeniem i po śmierci Jana Olbrachta 1499 r. wysłała poselstwo do Polski dla odnowienia sojuszu dwóch państw i wprowadzenia do księstwa niejakich reform.

Przed pierwszym połączeniem się z Polską Litwa nie miała swęj monety.^{1*)} Do wielkich summ używano sztabek, co wielce dogodném było dla arystokracji. Sztabki te podługne, formy owalnój odlewano stósownie do wagi i wartości oznaczonej, a ztąd były one cięte lub opikowane. Każden mógł je odlewać i znaczyć albo herbem księstwa, pogonią, albo własném mianem, jak to czynili panowie arystokraci. Że je cięto w kawały zwano *rublami*, a ich stosunek do grosza będącego już w obiegu był wcześniej oznaczony wartością pierwszych groszów bitych w Polsce, i ten pomimo nastąpnego zepsucia ustalił się, dając nastanie w rachunku nominalnym groszowi litewskiemu, więcej wazącemu, aniżeli nim był w istocie. Jagello począwszy bić kwartniki i półgrosze właściwe Litwie, z ksią-

żętami Świdrigajłem i Zygmuntem, znaczył je herbem państwa, a stopa ich wyższą była od polskiej, chociaż względną do zmniejszonej podówczas ich wartości. Grosz litewski o $\frac{1}{4}$ część wartał więcej od polskiego i miał się do niego w stosunku jak 4 do 5, co długi czas przetrwało. W skarbcach panów litewskich leżały kruszczowe tylko sztabki.

Była więc moneta właściwa litewska, nie przyjmująca herbu polskiego, a polska nawzajem nie brała herbu litewskiego, i ta różnica ściśle była przestrzegana aż do czasu owego poselstwa w r. 1499 które wzmocniło sojusz dwóch narodów. Już kwartniki i grosze Alexandra i Zygmunta starego, ukazują się z orłem z jednej, z pogonią z drugiej strony; zjednoczone razem dopiero zostały po doprowadzeniu unii ostatecznej.

Pomimo jednak tego zbliżenia się i braterskiego węzła dwóch narodów, żywa zawiść nie przestawała rozdzielać ich umysły. Na polu menniczném ucierano się i walczone wzajem. Litwini doradzali bez przestanku reformę i podniesienie wartości pieniędzy Rzeczypospolitej; Polacy żądali zastosowania się do wartości jaką one miały w ich kraju. Za stroną Litwinów był Zygmunt August, ostatni potomek Jagellonów, rządzący księstwem i wyniesiony na tron jeszcze za życia ojca. Bił on tedy monetę litewską z własnem imieniem; spotykamy niektóre grosze z r. 1546, na których po tytule książęcym położony tytuł domniemanego następcy tronu. Sam ojciec chcąc zachować pamięć i ślad tego zjednoczenia rządów puszczał w obieg talary mie-

szezące w sobie wizerunki obu panujących *fig. 25.*¹⁵⁾. Po zgonie ojca, Zygmunt August przeniósł zupełnie mennicę do Wilna i w niej kazał bić: denary, soldy, kwartniki, grosze, trojaki, czworaki, szestaki, wszystkie z herbem Litwy na oznaczenie litewskiej monety *fig. 27, 29.*¹⁶⁾ Te nawet sztuki, na których drugostronnie ukazywał się orzeł, nie przestawały nosić miana litewskiego, a dwojakię były wartości wedle dwojakiego swego przeznaczenia. Pieniądz, co miał pozostać w granicach księstwa litewskiego o $\frac{1}{4}$ część większą posiadał wartość; przeznaczony do Polski i tamże wysyłany miał tylko $\frac{1}{4}$ wartości pierwszego. Wekslarze osiedli po miastach stanowili o wartości każdej sztuki. To rozporządzenie menniczne okazywało dziwną nieufność względem mennicy rzeczypospolitej i niezłamany upór litewski w odróżnianiu się i niezasosowywaniu się do zasad cesarstwa niemieckiego, jak to czynili Polacy mający z niem stałe stosunki pieniężne. Upór ten był bezzasadny, bo jak litewska tak i polska moneta wedle wagi i próby była brana, a obie podpadać musiały zepsuciu więcejemu od strony Niemiec. Polacy znosili spokojnym umysłem drobne to niewyrozumienie, bo przewidywali rychłą chwilę ostatecznej unii która miała położyć koniec wszelakim zatargom.

Właśnie pod owe czasy pracowano nad oznaczeniem, jakie będą zasady unii dwóch narodów; narady bywały liczne, a nieraz burzliwe. Jedynie arystokracja litewska była jęj przeciwną i nieprzestawała naśmiewać się z instytucji Rzeczypospolitej, z najrozsądniej-

republikkańskich działań jej obywateli. Wszystko było w poruszeniu, kiedy r. 1565 ukazał się bity w mennicy litewskiej trojak dziwnego stępla. Zamiast napisu zwykłego litewskiej monety był ustęp z Psalmisty wzięty: „*Ale ten który mieszka w niebie Pan szydzi z nich.*“ (fig. 28.¹⁷)

Ten żart polityczny do żywego przeszył Polaków, tém więcéj, że na jego usprawiedliwienie dawano błahe i niedorzeczne tłumaczenia.

Skargi, urządzenia, uniwersały, lustracye mennic, ogłaszania wzorów monet, surowe przestrzegania wagi i wartości tylekroć nakazywane przez Sejmy, wszystko to dowodzi, że ten przedmiot był na pilnój uwadze i że ilekroć razy wkładał się nieład, starano się mu natychmiast zaradzać, a to działo się zwłaszcza za rządów obu Zygmunatów. Zygmunt stary nim został królem, posiadał księstwo głogowskie na Szlązku, a że był zacnego i prawego charakteru, kazał bić swe grosze istotnój wartości; kiedy królem został w r. 1506, zapobiegał o ile mógł szkodom wyrządzonym z obiegu po kraju tak zwanych *piorunków*, i stawiał zapory zamieszaniu, na jakie tamten wiek był narażony napływem nieznanéj dotąd ilości złota i srebra, dobywanego z kopalni nowego świata; a z drugiejj strony zepsuciem bezprzestanném monety zwłaszcza groszy niemieckich, powtarzaném ciągle przez wielu książąt rzeszy i nieładem wprowadzonym do monet pruskich. Znalazł się tedy w konieczności zastósowania się do stopy niemieckiejj i dla tego zrazu bijąc tylko 180 sztuk groszy z jednój marki, we 20 lat późniejj bił

już 240 *fig.* 22., i ztąd grosz zredukowany został do $\frac{1}{4}$ części swojej pierwiastkowej wartości.¹⁸⁾ Co się zaś tyczy Prus, przyjazne okoliczności pozwoliły mu odtąd przepisywać im prawa.

Podczas kiedy Krzyżacy panowali w Prusiech, istniały między wielkim mistrzem a celniejszymi miastami i biskupem, ksiązęciem Warmińskim układy menniczne, na mocy których wszelka moneta powinna być jednakowej stopy. Te układy poszły w zapomnienie, odkąd Prussy zachodnie zjednoczyły się z Polską (1454—1466). Połączenie nastąpiło bez pewnych określonych warunków, wszakże niepodległość prowincyi była zastrzeżona; szlachta i mieszczenie zachowali swoje wyłączne przywileje, a biskup swoją mennicę. Biskup Warmiński jako prezydujący w stanach prowincjonalnych, rad że został senatorem potężnej Rzeczypospolitej, dał piękny przykład zrzekając się tytułu księcia Rzeszy tak niezgodnego z równością republikańską stanu rycerskiego, a jednocześnie zrzekł się także prawa bicia monety. Mieszkańcy trzech miast: Gdańska, Elbląga i Torunia, nie mieli tyle względu dla Rzeczypospolitej szlacheckiej i od czasu do czasu ich mennice odbijały pieniądz nie zawsze odpowiedniej wartości monety polskiej. Szły raczej za przykładem kawalerów mieczowych, którzy niebacząc na hołdownictwo należne Polsce, trwali w ciągłym rokoszach i przewodzili innym w podleniu monety.

Albert brandenburgski, synowiec króla Zygmunta, zostawszy wielkim mistrzem zakonu, przeszedł w nieposłuszeństwie poprzedników swoich. Zwyciężony w r.

1525., chwycił się luteranizmu, błagał zlitowania u swego wuja i takowe w zupełności otrzymał. Wschodnie Prusy z Królewcem zabrane krzyżakom i sekularyzowane, lennem prawem nadane zostały jemu i potomkom jego w linii męzkiej; — a co się tycze mennicy pruskiej prawidła przyjęte w polskiej skarbowości, były jęj przepisane i Albert zrazu nie śmiał onych przekraczać.

Zygmunt w dążeniach swych do wytkniętego raz osiągnięcia celu, znalazł poparcie w ustawie Karola V., która w r. 1524 ogłoszona, na pewien czas przynajmniej urządziła bicie monety niemieckiej. Sam osobiście udał się do Gdańska i napotkawszy wiele miejscowych uprzedzeń, powołał się na stany prowincjonalne. W ich gronie znajdujący się podówczas Mikołaj Kopernik, jako deputowany z Warmii, przedstawił memoriał dowodzący: że skarb nie powinien szukać zysku z bicia monety; że pieniądz we wszystkich państwach Rzeczypospolitej ma być jednakięj stopy; że należy mieszczanom wzbronić prawa bicia monet, a jednę tylko mennicę ustanowić dla całych Pruss. — Tak mądre rady pod żadnym względem nie wzięły swego skutku, ale wpłynęły korzystnie na postanowienia późniejsze. Zygmunt w istocie założył mennicę w Toruniu dla prowincyi pruskiej; na jęj monetach bierze nazwę *Pana ziem pruskich*, a grosz każe nazywać groszem wspólnym tym ziemiom, to jest Prusom wschodnim i zachodnim;¹⁹⁾ w r. 1528. przepisał regulamin menniczny na wzór polskiego i pogroził miastom pruskim odjęciem przywilejów mennicznych, których były

nadużyły. Miasta tłómacząc się, protestowały iż niezasłużenie nastawają na ich prawa, albowiem zepsucie monety poprzedziło postanowienie królewskie; przeto domagały się zatwierdzenia w całej ich obszerności nadanych przywilejów. Jakoż król im zostawił takowe z warunkiem, aby ich moneta nie różniła się od polskiej, i odtąd były złote, srebrne, miedziane pieniądze z tytułem i wizerunkiem królów z jednej, a herbem miasta każdego z drugiej strony, *fig. 26.*

Nie sama tylko kwestya menniczna była powodem zajść miast pruskich z Polską; były inne, daleko ważniejsze. Rzeczpospolita uchyliła prawo rozbitków, a tém pozbawiła miasta nadmorskie nader korzystnego łupu; odjęła im prawo wyłączne składu, tak uciążliwe dla powszechnego handlu, i powściągnęła wszelakie nadużycia monopolów. Naczelnik marynarki polskiej, mianowicie Gdańsk, przejęte duchem li handlowym, podniecanym obcą municypalnością i pobożnością fanatyczną nowój sekciarskiej nauki, skłaniało się raczej ku Niemcom, w których pacyfikacya nastąpiła 1552. roku i chciało się poddać cesarstwu. W téj ostateczności Zygmunt August udał się do Gdańska i mimo rozjątrzonego pospółstwa, łagodnością i namową skłonił do posłuszeństwa, ale nie przeto Gdańsk poprzestał skarg i domagań się swoich: raz, że król Polski pobiera cła pewne w jego porcie, to znowu, że marynarka Rzeczypospolitej z powodu wojny inflanckiej żegluję na Bałtyku, a od tych nieukontentowań przyszło na końcu do wojny. Korzystając z bezkrólewia, oświadczyło się miasto Gdańsk za cesarzem Maxymilianem, którego

jedno stronnictwo wynosiło na tron Polski, pomijając Batorego. Oblężone przez niego w r. 1577. bronіło się dzielnie; na potrzeby wojny kazało 5. Czerwca tegoż roku stopić dawne posągi Świętych, lane ze srebra, naczynia kościelne złote i srebrne, a z tego kruszczu bito złote dukaty, srebrne grosze i talary *fig. 30.*, z wyobrażeniem Chrystusa i legendą obcą polskiej menniszy, a nasunioną tylko przez pobożne usposobienie protestantyzmu: *Chryste zbawicielu zachowaj nas.* W końcu miasto się poddało i po kilkoletnich narażach, nastąpiło uspokojenie i dobra zgoda. Gdańsk, Elbląg i Toruń bezprzeszkodnie odtąd były swą monetą, *fig. 37., 41., 43., 45.*

Panowania obu Zygmunatów, a zwłaszcza Augusta stanowią najpiękniejszą epokę w dziejach Polski. Uprawa nauk wysoko posunięta, podwoiła oświatę kraju, porządek i ład wszędy zaprowadzony, założone fundamenta państwa. — Dla tego i moneta od daty edyktu Zygmunta Starego w r. 1528. doznaje mniej znacznych zmian. Rząd miał dość siły żeby przeszkodzić obiegowi fałszywej monety, bitej naprzód w Świdnicy 1526. i 1527., a następnie w Lignicy w latach 1533. i 1545. Zygmunt August dla utrzymania na dobrej stopie monety, zawarł był konwencyą z cesarzem Ferdynandem, a gdy ta należycie dotrzymywaną nie była, gdy w Głogowie cierpiano fałszerzy, czynił cesarzowi ostre wymówki.

Dopełniając Zygmunt August urządzenie Rzpltej, znosił feudalność litewską tak niezgodną z instytucjami polskimi; wprowadzał do Litwy wszystkie wolności

jakich używali Polacy. Prawodawstwo, sądownictwo, podatki szły tymże torem co w Polsce, a przekonany, że nikt z śmiertelnych nie może rościć prawa dziedzicznego posiadania państwa albo jakiego ludu, dobrowolnie zrzekł się prawa dziedzictwa W. Ks. Litewskiego, w domu jego z dawnych wieków będącego i wezwał Litwinów wspólnie z Polakami do obioru króla. Każdy ziemianin, to jest posiadacz gruntowy, jakiegobądź wyznania, katolik, protestant, unita, schyzmatyk, mahometanin, równy miał udział w używaniu praw cywilnych, albowiem religia nie stawiła przeszkody w politycznym życiu obywateli, a ta zasada przyjęta do praktyki, najsilniej przyczyniła się do jednności rządowej państwa. Porównanie Litwy z Polską na takich podstawach doprowadziło oba narody do unii ostatecznie zawartej w Lublinie 1569. W akcie tak pamiętnym, zastrzeżono również porównanie monet i oddać co do wagi, aliażu, objętości i wartości, tak polska jak i litewska moneta były jednakowe i herby obu narodów na stęplu połączone z sobą jak to widzieć w *fig. 31., 33., 34., 40., 44., 48., 49.*

Jednocześnie Zygmunt August urządził monetę nowych prowincyi przystępujących do zjednoczenia się z Rzpltą. Miasta hanzeatyczne i kawalerowie mieczowi szukali podówczas opieki Rzpltej; odmówiono jej pierwszemu, drugiemu ofiarowano bezwzględnie. Polska i Litwa znalazły się wplątanemi w odmet zaszłych zdarzeń, które miały rozewiertować posiadłości rycerzy mieczowych. — Większa ich część z obawy napadów okrutnego i dzikiego W. kniazia moskiewskiego pod-

dała się Polsce; reszta wezwała ku pomocy Szwedów. Wprowadzenie protestantyzmu umniejszyło zamożność biskupstw i kawalerów mieczowych. Wedle konwencji 1561, Litwa miała być prowincją Rzpltej; Kurlandya z Semigalią tworzyły księstwo zależne w rodzie ostatniego mistrza zakonu Gotarda Kettlera do wygaśnięcia płci męzkiej. Tak zaszła zmiany spowodowały nastanie nowój monety w miejscu dawniej litewskiej, kawalerów i biskupów Dorpatu i Rygi.

Książęta Kurlandyi i Semigalii obowiązani trzymać się stopy mennicznej polskiej, mieli prawo używania stępla z własnem popiersiem, ale na odwrotnej stronie kładąc zawsze herby dwóch narodów do składu Rzpltej należących, *fig. 31.*²¹⁾, i ten obyczaj zachowany został przez cały ciąg trwania księstwa kurlandzkiego. Inflanty miały osobną monetę z gryfem herbowym téj prowincyi, na to dany był przywilej Rydze *fig. 32.*, na warunkach przepisanych dla miast pruskich.

Straszna wojna dotknęła granice Inflantów i Litwy. Wielki książ moskiewski roznosił śmierć i pożogę i marzył już o pewnem zwycięztwie po zdobyciu niektórych miast, z których wyprowadzał ludność a okolice zamieniał w pustynie, kiedy przeważna prawica zatrzęsła samemi murami Kremlina. Stefan Batory odzyskał straty i tylko na instancye legata rzymskiego zezwolił na warunki, które sam przepisał wielkiemu kniaziowi; tak zapewniony został pokój Inflantom, a król Stefan bitą grubszą monetą uwieczniał pamięć dokonanego zwycięztwa.

Wspomnieliśmy już wyżej, że w Polsce bito grubszą monetę *flereny złote* zwane *dukatami*, od czasów króla Alexandra, i *flereny srebrne* za Zygmunta Starego nazywane *talarami*. Obie te monety przedstawiają w sobie niezwykle zmiany używanego dotąd stępla. Fleren złoty Aleksandra naśladowany z obcych wzorów w miejscu św. Jana Chrzciciela, nosił wizerunek św. Stanisława. Polska jedynem jest państwem nie mającém żadnego Świętego w całym szeregu swych królów, i dla tego jęj moneta, wyobrażająca wyłącznie ideą polityczną, nie przyjmuje mieszania rzeczy świeckich ze Świętymi, a fleren złoty Aleksandra stanowi szczególny od powszechnej reguły wyjątek.²²⁾ Talary Zygmunta Starego odróżniały się legendą: *Sprawiedliwy zakwitnie jako palma*,²³⁾ którą powtórzono na dukatach tegoż króla bitych w Gdańsku. Następne złote pieniądze aż do czasów ostatniego króla, zachowują stępel zwyczajny monety polskiej, litewskiej i miast pruskich *fig. 26, 36, 37, 38, 42, 48*. Złoto nigdy nie ulegało zepsuciu.

Większe sztuki srebrne przedstawiając obszerniejszą powierzchnię dozwalały obu Zygmuntom wprowadzenie odmian stępla w herbach, cyfrach królewskich i ich wizerunkach *fig. 25*. Półtalary Zygmunta Starego noszą legendę: *Królu, Bóg rozraduje się w cności twojej*.²⁴⁾ Legendy dwóch talarów Stefana Batorego głoszą jego zwycięztwa. Na jednym z nich położono: *Dzień, miesiąc i rok zdobycia Połocka* wyrażone po łacinie: *Dwudziestego dziewiątego Sierpnia Połock zdobyty. Nieprzyjacielem są zasmuceni. Stefan zaj-*

muje twierdze.²⁵⁾ Wyjmując z napisu łacińskiego litery większym charakterem oznaczone w nocie, znajduje się liczba oznaczająca rok 1579. Było to w zwyczajowi owoczesnym. Legenda drugiego talara omawia że: *Silną swą dlonią i potężném ramieniem, zwrócił Inflanty Bogu i królestwu polskiemu, lata zbawienia 1582.*²⁶⁾

Podobnie Zygmunt III. legendę talara głosił carem swojego syna. W około piramidy położony jest napis: *Zarówno jaśnieć będę, a popiersie otoczone inskrypcyą Władysław Zygmunt książę polski i szwedzki, obrany wielkim kniaziem moskiewskim 1601.*²⁷⁾ Lubił on przechwalać się ze swych zwycięstw niestałych i swęj smutnéj sławy, ale te przechwałki zapisywał na medalach, nie zaś na pieniądzech. Odtąd z rzadkiem wyjątkiem miast pruskich, moneta polska nie opiewa żadnego wypadku i jedyna tylko z czasu bezkrólewia 1632. r. użyła sentencji: *Bóg rozporządzi (Deus providebit).*

Widoczna z tego cośmy powiedzieli, że Stefan Batory jak różnił się od poprzedników swoich biciem monety pamiętnej, tak nie mniej i polityką swoją. Duch jego wojowniczy i nawrócony ku wierze szedł wbrew zasadom, które przez wiele wieków zachowały państwo w kwitnącym stanie, i usiłował zamienić rzeczpospolitą w monarchię dziedziczną. Jeśli swych zamiarów nie przywiódł do skutku, nie zawodnie zachwiał podstawy obu narodów. Co się zaś tycze groszów i denarów zostawił je na dawnęj stopie fig. 32, 33, 34,²⁸⁾ która od edyktu Zygmunta starego 1528

aż do śmierci Batorego 1582 w ciągu lat pięćdziesięciu małym bardzo uległa zmianom. Posłowie Batorego (1574, 1578) wyrzucali cesarzom ich niedbałość w Niemczech, a on sam odpychał myśl nawet podlenia monety. Niejaki Niemiec Jan Rettiger w r. 1579 podawał projekt zyskowny dla skarbu, król kazał mu odpowiedzieć: „Podleniem monety spodlić się nie chcemy; niechaj niemiec uda się do tych, którzy ubóstwo swoje chcą wzbogacić łzami nędzarzy.“

Zygmunt III. inaczej myślał. Sumienie jego zostało pod kierunkiem jezuitów, utrzymujących nieprzerwanie korespondencją z ojcem Lamermoin, spowiednikiem i doradcą cesarza Ferdynanda II., powtarzającego mu ciągle, że dla zguby potępieńców różnowierców trzeba podlić monetę. Jakże przykład taki nie miał służyć za skazówkę dla Zygmunta III., który bez doradców, szukał zawsze nieprawnych zysków w mennicach Krakowa, Poznania, Bydgoszczy i Wilna. Zadzierzawiał je na dochód własnej szkatuły i ztąd zepsucie w niewiele lat doszło do wysokiego stopnia. W ostatnich latach panowania Stefana bito 280 groszy z jednej marki, a we trzydzieści lat potem Zygmunt III. bił ich 350, następnie w lat 10 roku 1611. 575 groszy, a 1630 ta liczba doszła do 800, *fig. 35.²⁹*)

Na tém się zatrzymamy i zamkniemy okres *groszowy*, albowiem grosz sprowadzony do billonu, nie zachował już śladu dawnego denara. Ostatnie lata tego okresu przedstawiają zarówno osobliwy fenomen wędrówki imienia polskiego na stęplach zagranicznych.

Henryk Walezyusz uciekły z Polski 1575, imię to przeniósł do Francyi, i tam na wszystkich monetach pisał się królem polskim. Stefan Batory kładł podobne miano na fierenie złotym siedmiogrodzkim, a Zygmunt III. oznaczał niém monetę Szwedzką i on pierwszy na stęplach polskich używał tytułu cudzoziemskiego, króla Szwecyi.

Okres fierenowy

(od roku 1600 do 1795.)

Przystępując do opisu peryodu trzeciego monetarnego w Polsce, winniśmy nadmienić, że Epoka jego nastania z trudnością daje się oznaczyć; czegośmy nie napotkali w pierwszych dwóch okresach. Kiedy wprowadzono do Polski system denarowy, denar istniał wyłącznie bez zmieszania z innemi gatunkami monet. Przez wiele wieków, ulegał stopniowym zmianom, z pokolenia w pokolenie był zawsze synem pierwotnym zepszanego denara, następował po ojcu nie tworząc pobocznych gałęzi. Równie i grosz od wejścia do Polski malał lub się zwiększał, rozradzał się w gatunki domniemane lub rzetelne podwójne, potrójne, rozmaitej wartości, łącząc się ze srebrem billonowém lub miedzią jak to się zdarzyło w trzecim okresie, ale zawsze podobnie jak denar, nie zależnie od innych monet krzewił się bez ich wpływu.

Fieren przeciwnie w innych od razu stanął wa-

runkach. Za nim wszedł on do Polski i wyrobił sobie pewien menniczny systemat, tworzył już obszerną rodzinę związaną rozmaitemi węzłami kolligacyi z wielu innemi gatunkami i rozmnożył się pod wieloraką nazwą na srebrze i złocie, jakoteż i w samymże rachunku nominalnym. Mając wzgląd na pierwsze ukazanie się jego imienia w Polsce i fabrykacyą niektórych gatunków z jego pochodzenia, zdaje się, że wiek XV. i początek XVI. naznaczyć mu można za epokę nastania; jeżeli zaś weźniemy za podstawę istotne stworzenie flerenów czyli tak zwanych *złotówek*, epokę tę wypadnie odnieść do drugiej połowy XVII. wieku.

Fleren złoty, moneta dość starożytna, pierwszego brata znalazła naprzód w dukacie. Mennica polska bijąc złote sztuki właściwie od roku 1505. tworzyła dukaty, zowiąc je bez różnicy flerensem złotym lub dukatem, a czasami talarem złotym. Ten *czerwony złoty, dukat*, zawsze naśladowający do wyboru dukaty węgierskie, nie ulega zamieszaniu systematu srebrnego.

W Niemczech wymyślono fleren srebrny, monetę urojoną, którą potem r. 1484. zaczęto bić i brzęczącą a tegoż zaraz czasu puszczone w obieg inną równąj wartości, przybierającą nazwę talarów. Dwa te odrostki grubiej monety białej, szły długi czas w parze, ulegając stopniowo zepsuciu swęj pierwotnej wartości. Z czasem w Niemczech w każdej prowincyi, niemal w każdym kantonie, wartość flerena i talara różniła się w stopniu zepsucia, talar zachowując wyższość nad pierwszym. Fleren rachunkowy większej jeszcze uległ

rozmaitości, stósownie do epoki w jakiej ta lub owa prowincya albo kanton używały go do rachunku.

Polska i Prusy nie były zgodne w rachunku urojonego flerenu, chociaż talar a później złotówka (fleren) były bite wedle stopy. W takim rachunku fleren polski wart był 30 groszy; w miarę tedy jak grosz malał, fleren stawał się mniejszym. Kiedy Zygmunt Stary w r. 1520. począł bić talary i podtalary, były one w stósunku do flerenów srebrnych, mających w sobie 614 $\frac{2}{3}$ granów czystego srebra, i ztąd nierazznaczono je liczbą 30 oznaczającą wartość 30 groszy. Jeszcze talar Zygmunta Augusta z r. 1565. nosi tę liczbę, chociaż nie ma w sobie wartości 30 groszy. Talarzy Batorego i Zygmunta III., a tém bardziej ich następców, nie były bynajmniej flerenami, bo fleren znaaczył tylko w rachunkowości 30 groszy. Za czasów Zygmunta III. w r. 1620. liczono 4 flereny srebrne na jeden złoty czyli dukat, a ta liczba coraz się zwiększała pod jego rządami.

Uważaliśmy już jak gwałtownemu spodleniu uległa moneta groszowa za Zygmunta III. To upodlenie rozpoczęło przeciągły upadek państwa, szereg klęsk i nieszczęść, rzadko przeplatany chwilą pokoju; w tym to okresie mennica zostająca w okropnym nieładzie, przyczynia się nieraz do niedoli i ruiny powszechniej. Nie mały wpływ wywarły téż zamięszanie i psucie monety zagranicznej, ale wewnętrzne właściwe okoliczności posunęły mennicę polską na te zboczenia.

Zygmunt III., pretendent do korony szwedzkiej raz utraconej, spokrewniony z dworem austriackim, pro-

wadzący z heretykami zaciętą wojnę, pokątnemi knowaniami zabrnął był w niezliczone kłopoty, a widocznie tracił pole w Szwecyi, schlebianiem stolicy austriackiej; obwiniony w końcu został o zdradę, gdy się przekonano że tajemnie brał udział w trzydziestoletniej wojnie. Te jego naganne schlebienia ukazywały się w samejże monecie. Około r. 1614. zjawił się stępel na wzór cesarskiego: na nim z jednej strony był jak zwykle herb państwa, z drugiej zaś glob z krzyżem i cyfrą 24, co znaczyć miało tyle sztuk tej monety, ile szło na jeden talar, który w owym czasie miał 36 groszy; zatem ów pieniądz był półtorakiem czyli ważył 3 półgrosze, i dla tego na niektórych jego sztukach obok liczby 24 dodawano jeszcze 3 oznaczającą wartość trzech półgroszy.

Stępel za jego czasów uległ różnym odmianom, które zrozmaiciły monetę w tym okresie. Zdwoił on herby państw i rozćwiertował tarczę dla ich pomieszczenia, fig. 42., 46., 47. Do tytułów zwyczajnych dodał swoje cudzoziemskie *króla dziedzicznego Szwecyi*, fig. 36³⁰) i ten tytuł brali podobnie dwaj jego następcy i synowie Władysław IV. i Jan Kazimierz, fig. 37., 40., 42.

Ciągłe psowanie monety tego rodzaju, naganiane w sejmach, oburzało zwłaszcza Prusaków i Gdańszczanów. Zdobyli się nareszcie na odwagę i w r. 1613. wywołali u siebie monetę szczególniej bitą w mennicach Marienburgskiej i Bydgoskiej. Zygmunt niespodziewanie tym krokiem zaskoczony, wyparł się owej monety, odnowił przepisy i zgodnie ze stanami pru-

skiem i oznaczył, w jaki sposób i wedle jakiej stopy miały być bite *dziesiątaki*; ale przez to nie zaprzestał psuć monety i dopiero pod koniec swego panowania, zmęczony wyrzutami i głośno zewsząd podnoszącą się skargą, zrzekł się jej bicia. I w istocie po długiej i ciężkiej próbie, ludzie myślący poczęli się oburzać, pisali projekta naprawy, które sejm brał pod swój rozbiór. Pisma poważne albo ulotne Szczęgniowskiego, Grundwagnera, Jana Ciesielskiego, Marsiliusa Philipsena i wielu innych znanych z nazwisk anonimem, rozjaśniały tę ważną kwestyę, a w ogóle mniemano, że za przestaniem bicia drobniejszej monety zaradzi się złemu.

Władysław IV. na jakiś czas przynajmniej położył tamę najazdom szwedzkim i zamętowi monetarnemu. Kazał bić tylko większe sztuki czerwone i białe, i pod jego znakiem znamy tylko dukaty i talary, a co do monety groszowej bito na próbę 3-, 6- i 18-groszowe sztuki, w małej liczbie egzemplarzy zachowane, a ztąd nieoszacowane dla lubowników numizmatyki. Za jego przykładem idąc miasta pruskie, nie wiele drobnej monety, więcćj dukatów i talarów były *fig. 37.*, a pamiątkę celniejszych zdarzeń zapisywały na talarach. Tak miasto Toruń obronę swą przeciw oblegającemu go Szwedom w r. 1629. uwieczniło w talarze wyobrażającym przedmieścia zapalone przez samychże obleżonych z napisem w otoku: *wierność i stałość w ogniu doświadczona*. Toruń obleżony, obroniony przy pomocy Bożej, wytrwałością obywateli dnia 16. Lutego 1629.³¹⁾ Podczas bezkrólewia toż miasto wybiło ta-

lar z napisem: *Bóg rozporządzi*. Po zawarciu pokoju w Stumsdorf 1635. miasto Elbląg, na pamiątkę swego uwolnienia i podpisanego pokoju biło medal z legendą *Elbląg ocalony wśród wojny* (Elbinga inter arma servata). Zagrożony był przecież widzeniem bitój dla siebie monety szwedzkiej, bo Gustaw Adolf w r. 1628. talary elbląskie kazał bić w swoich mennicach.

Najazd szwedzki pozbawił Polskę dwóch mennic. Szwedzi zajęli byli Inflanty, a w r. 1624. Rygę. Gustaw Adolf, Krystyna i Karól Gustaw kazali bić większe sztuki z tytułami téj nowój posiadłości, i niezmiernie wielką liczbę drobnój monety bez żadnej wewnętrznej wartości. W przeciągu lat 30. puszczonej w obieg za 14,800,000 złotych, a z tych połowę podczas sześciu lat rządów Karóla Gustawa.³²⁾ Do téj liczby dodawszy drobną monetę elbląską, łatwo osądzimy, jaka to klęska z obu tych kończyn spadła na Polskę, a działo się to za panowania Jana Kazimierza.

Moneta Jana Kazimierza zrazu była wyborną. Złota, nieco odmienna od zwyczajnej nie doznała zepsucia, *fig. 38., 42.*³³⁾. Otwarte mennice w r. 1649. w Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Bydgoszczy, były i groszówki, a korzyść, jaką przyniosły, nie szła już do szkatuły królewskiej, ale dó skarbu Rzeczypospolitej. Kommissya wyznaczona, sumiennie pilnowała myncarzy, mając więcej na względzie pożytek publiczny, niżeli zyski skarbu. Po niewielu jednak latach w r. 1654., sejm naganił tę bezinteressowność, okre-

ślił zrazu umiarkowane zyski, a te zwiększając się, z czasem przyczyniły się do zguby państwa.

Jest w przeznaczeniu narodów, że gdy się obłąkają, muszą odpokutować winy z niewytłumaczonego zaślepienia wynikłe. Żadna siła ludzka niezdolna wtedy zachować je od zgotowanego przez nich samych losu. W chwilach podobnej fatalności dla Polski, jój moneta nie należała od naczelnika Rzpltej, nosiła wprawdzie jego imię, ale poddana była wyłącznemu zarządowi narodu i jego reprezentacyi. W epoce uspokojenia cesarstwa nastąłego po wojnie trzydziestoletniej, pojawiły się niefortunne wypadki, które natychmiast wstrzęsły w posadach Rzpltę. Tytuły jój króla w których mennica nie poprzestawała zwać go *dziędzicem szwedzkim*, nie obrażały bynajmniej panujących w Szwecyi monarchów, ale takowe użyte w pismach dyplomatycznych, rozmyślne opuszczenia itd. posłużyły za pre-text Karólowi Gustawowi najechnia Polski, gotowój wyrzec się obranego króla a przyjęcia najeźdcy. Wnet wszystko się sprzysięga na jój zgubę: na raz, pięciu wrogów rozdziera jój wnętrzości. Męztwo i nadzwyczajne poświęcenie walczą z wytrwalością i usiłowaniem rzadko gdzie widzianém, dla ochrony kraju pustoszonego mieczem i ogniem. W owe czasy jak powiada dziejopis z téj epoki, wiek srebrny zmienił się w miedziany, bo niedość było, aby Polskę niszczył najazd wrogów, ale nadto jeszcze właśni synowie i obcy awanturnicy przywodzili ją do ubóstwa. Tymi cudzoziemcami byli: Tytus Liwius Boratini i Andrzej Tympe albo Tümpe. Pierwszy z nich uniknął za życia odpowiedzialności,

objął on zarząd mennicy na podanych sobie warunkach, ale sejm 1658. nie poszedł za zdaniem kommisyi, rozumiejąc, że mennica w smutnym stanie Rzpltej nie dość przynosi dochodu. Naznaczył inną, która zobowiązała Boratiniego za milion odbitej monety wnosić do skarbu połowę tejże wartości i stępla. Boratini wiernie się do tego zastosował, i wedle rachunku wnosił do kassy Rzpltej dwie trzecie bitej monety. Ale rozeszła się wieść, że on na swój własny rachunek wypuścił 832,000 złotych. Zarząd mennicy poznańskiej tym przykładem zachęcony oświadczył, iż da większy zysk skarbowi, bijąc grubszy pieniądz; projekt spisany, 1662 zatwierdzony i w przeciągu lat trzech (1663—1666.) na 6,131,868 złotych wniósł do skarbu 2,762,042 złotych. Że i sam zyskał na tém, to wątpliwości nie ulega, bo ten był cel podanego projektu. Bił sześciogroszówki, *fig. 40.*, toż sztuki 16- i 32-groszowe.³⁵⁾ Na ostatnich kładł znak XXX., a na bitych pod r. 1665. to zdanie: *ocalenie ubezpieczone daje wartość i więcej waży niżeli kruszec* (Dat precium servata salus, potiorque metallo est), a ono usprawiedliwiać musiało spodlenie monety, przeciwko któremu podniosło się powszechne oburzenie i narzekanie, kiedy spostrzeżono w końcu, że trzydziestogroszówka zaledwie miała wartość 12 groszy. Kradzieże spadły na głowę Tympa; uwięziony, ratował się ucieczką, którą okupił łotrowskimi zyski. Boratini pozostał na urzędzie z zupełnem bezpieczeństwem.

Te smutne wypadki dały początek nastaniu nowej terminologii menniczej. Oswojono się z pieniądzem

szwedzkim i sztuki 18 groszowe nazwano od wyrazu szwedzkiego *ort* i trzydziestogroszówki od imienia ich wynalazcy i fabrykanta przybrały miano *tymfów* albo *tynfów*; ostatnie były w istocie *złotówkami*, nosiły podobną nazwę i taka im pozostała. Wszakże złowróżbne imię Tynfa miało się uwiecznić i przeniesiono je na sztuki 18 groszowe i do ostatka zwano je *tynfami*. To najlepiej dowodzi, w jaki odmet i bezład wpadło mincarstwo polskie.

Kłęski za spodlenie monety przypisywano Janowi Kazimierzowi, dla tego że jego imię i cyfra widziane były na niej. Cyfra królewska zwykle kładziona na drobnej monecie, na soldach *fig. 41.* przeniesiona została na flereny 30 groszowe, które ocalenie państwa przekładały nad wartość metalu, a cyfra ta z trzech początkowych liter złożona *I. C R* w chwilach niedoli i publicznego narzekania tłumaczona była słowami: *Incipit Calamitas Regni vel Reipublicae* (poczynają się kłęski rzeczypospolitęj).

Narescie nieprzyjaciół ustąpił z granic Polski. Jan Kazimierz opuścił tron 1668 i moneta na jakiś czas podniosła się w swą wartość. Miasta pruskie w r. 1666 wzbroniwszy do siebie wstępu polskiej spodlonęj monecie najczynniej zajmowały swe mennice, a pomimo to pieniądze Michała Wiszniowieckiego (1668—1673) stały się rzadkością. Podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn w 1671 bez upoważnienia stanów, kazał odbić 5000 podwójnych złotych za dyrekeyi mincarza Horna, który początkową swego imienia literą one naznaczył. Rzadsze od tych są jeszcze złotówki bite

1671 jako wzory tylko, bo mennica polska przestała być czynną. Inne sztuki bite w mennicach miejskich za tegoż panowania są powszechniejsze. Stępel talara Elbląskiego z r. 1671 pękł po odbiciu siedmiu tylko sztuk fig 43. ³⁶⁾ a odtąd ani Elbląg ani żadne inne miasto nie pokusiło się bić talarów tegoż króla.

W owym czasie wniosły miasta pruskie natarczywe żądanie, aby mennicę polską na zawsze zamknięto a im nadać wyłączone prawo bicia monety. Przecież do tego nie przyszło i za Jana Sobieskiego otwarto mennicę Rzeczypospolitój w r. 1676, której zarząd powierzony był Boratiniemu aż do jego śmierci zaszłój w r. 1682 fig. 44. ³⁷⁾ Dukaty, talary, orty i rozmaitej wartości grosze, były w niej fabrykowane, wyjąwszy złotówek. Gdańsk chcąc okazać swą przychylność Rzeczypospolitej i wysławić chwałę króla Jana III, wybił talar z napisem *Numinis atque aquilae Gedanum munimine* (Gdańsk zachowany od niebezpieczeństwa pod strażą Boską i orła). Orzeł Jana III rozegnał chmury pohańców pod Wiedniem, ale w swém gnieździe nierozsadowił się.

Po śmierci Sobieskiego długi czas zawieszono mennicę nawet zaniedbały ją miasta pruskie. Nastąpiło przeniesienie mennicy. August II. elektor saski, powołany na tron, stworzył monetę spólną Polsce i Saksonii i tę bito w Saksonii 1697 i 1702. Jego tytuły jako uległego księcia z godnością arcymarszałka cesarstwa, mieszały się z tytułami króla niepodległego państwa. Najazd szwedzki sprawił przerwę, ale podskarbi litewski Ludwik Pociąg trzymający stronę sa-

ską, zaufany w łaskę królewską, ponowił w latach 1705—1706 bicie mieszaną monetą Augusta II i sześciogroszówki jego odróżnione są cyfrą *L P* które pospolicie tłumaczono *Ludzi Placz*.

Z powodu ciągłego zepsucia białej monety, znaczna ilość dawniej przed laty nieodpowiedniej wartości, poczęła dziś nabierać większej niżli ją miały odpowiednie sztuki za granicą; rychło też je cudzoziemcy żydzi i spekulanci wyłowili. Obca moneta stawiała się niezbędną w kraju, gdzie brak był zupełny drobnych pieniędzy. Stany Rzeczypospolitej niedostatkowi temu nie myślały zaradzać i August III wzorem swego poprzednika bił w Saxonii polską monetę, a chcąc na tém przedsiębiorstwie zarabiać dał tém samem innym sąsiadom przykład naśladowania nader szkodliwego dla interesów Rzeczypospolitej.

Od r. 1752 do 1756 bił w Lipsku różne dukaty, wiele talarów i tynfów oraz 18-groszówek, bardzo mało zaś sztuk groszowych. Liczba monety w tych czterech latach odbitej, wyniosła 5,483,514 talarów i musiała królowi znaczny przynieść dochód. W Gurnthal i Guben fabrykowano ogrom groszy miedzianych; różniły się one od poprzednich dodatkiem tytułu elektora a gdy jedynie przeznaczone były dla Polski, miały też na sobie herbowne jej znaki. Wszystko to wchodziło do Polski choć złe, a w tak mnogiej liczbie, że płacono tą monetą bez liczenia, tylko na wagę zwiżanych w jedno blaszek miedzianych.

Miasta pruskie czynniej rozpoczęły robotę w mennicach swoich *fig 4.* ³⁸) Tymf elbląski (dla amato-

rów pewną cenę mający) noszący napis: *Secundum Reductionem*, dowodzi ówczesnego zamętu. Kurlandya nie przestawała bić monetę równie jak i biskup krakowski Kajetan Sołtyk posługując się prawem książęcia Siewierskiego bił ją tamże w latach 1761 i 1762.

Powiadano, iż za Sasów Polska była bogatą. Nie brakło jej wprawdzie na brzęczącej monecie, bo krajem obfitującym był zawsze w płody ziemne. Żmudzin napełniał swe skrzynie i skarby talarami cesarskimi, hiszpańskimi i hollenderskimi, nazywał je *musztynami* i te ojciec synowi przekazywał. Prowincye pruskie z handlu przewozowego korzystały nie mało, a między pieniędzmi zewsząd do nich przywożonemi czyniły co lepszy wybór. Handel płodoziemny był najważniejszą częścią bogactw Polski i choć nieszczęśliwe klęski za Jana Kazimierza zredukowały je o połowę, przecież i w tym stanie mógł wiele pieniędzy sprowadzić do kraju. Na targach wewnętrznych widziano tylko polsko-saską monetę.

Ten napływ obcej monety, sprowadzając do kraju wiele złej i spodłonej, mnożył nie mały zamęt w samym jej obiegu. Liczne ogłoszenia Siedlnickiego podskarbiego koronnego w latach 1749, 53, 55, 56, 58, 59, 60 i 61; Fleminga podskarbiego litewskiego z lat 1753 i 1761 zakazywały puszczenia w obieg podłej monety klęską biednego ludu będącej.

Mincarstwo polskie w Saksonii przerwane zostało najazdem Fryderyka II. króla Pruskiego i wojną siedmioletnią (1756—1763) Fryderyk II. nie zaniedbał zyskownego przedsięwzięcia Augusta III. i w Lipsku

pod opieką swych bagnetów osadził żyda Efraima fabrykującego fałszywe tynfy z popiersiem Augusta III. dla użytku Polski, drugą fabrykę podobną założył w Wrocławiu. Kraj tedy cały zalany był temi tynfami zwanemi pospolicie *bąkami*. Kurs dobrej monety został wstrzymany; musiano się udawać do surowych redukcji powtarzanych za podskarbstwa Wessela w 1762—1763, na czém wiele lud ucierpiał, choć kredyt nieco zyskał.

Tymczasem naród wychodzić począł z letargu i zgubnej obojętności; stronnictwa żywo się krzątały obmyślając reformy państwa. Zbiegiem nieszczęsnych okoliczności, Stanisław August Poniatowski powołany został do tronu. Jeszcze od kolebki wróżby zapowiadały mu to wyniesienie się przyszłe. Odgadł zawczasu, że przewodniczką jego życia miała być rozrzutna galanterya; do niej nawykał w świecie zbyt rozwiązłym i podczas pobytu swego w Paryżu, wedle świadectwa historyka Rhuliera, naśladował postawę i chód Ludwika XV. króla Francyi. Tak usposobiony, nie dziw że się starał mieć piękną i dobrą monetę. Jakoż zaraz po wstąpieniu na tron założył mennicę w Warszawie. Kommisye skarbowe i menniczne wygotowały plan a król sam dozierał wykonania stępem. Przyjęto za podstawę stopę cesarstwa, później uległa zmianie; epigrafem na rozmaitych dukatach był napis: *Moneta aurea Poloniae ad legem imperii*, cyfry *ex marca pura coloniensi* na legendach białych monet kładzione, oznaczały przyjęte prawidła, ściśle zachowywane, a na niektórych dla większej wagi dodawano w otoku *fidei pu-*

blicae pignus (zakład wiary publicznej). W ostatnich latach zmieniono stopę menniczną. Przez lat 20 (1766—1786) bito z marki 80 złotych; w następnych ośmiu latach (1786—1794) 83½ a ostatniego roku (1794—1795) 84½ i chociaż w wielkiej ilości oddbito, przecież w chwilach konania narodu dawał się czuć ję niedostatek. Moneta Stanisława była niezawodnie dobrą i dla tego chciwi sąsiedzi przez lat 30 nie przestawali szukać z nię nieprawego jakkolwiek mizernego zysku. ³⁹⁾

Stanisław August rad był swęj monecie, widział popiersie swe wszędzie nawet na miedzianych pieniądzech *fig. 46.* wedle obyczaju saskiego, z gracyą francuzką przedstawiane. Pukle fryzury spływały nań ze wdziękiem, nieraz przystrojone przepaską albo koroną; order orła białego zdobił większe sztuki, a jego wstęga wiła się w około herbownej tarczy. Stępel przez to nie zmieniał w niczém dawnęj metody *fig. 47, 48, 49* wyjawszy na dukatach. Stanisław August chciał go bardzięj malowniczym zrobić, próbowano rozmaicie i te próby dla swęj rzadkości mogą wysoką swą ceną zwać lubowników, ale one nie były nigdy monetą zwyczajną. ⁴⁰⁾ Stanisław August opuścił Warszawę 1795, rzekł się tronu 25 listopada i mennica polska istnieć przestała.

Już za Sasów imie monetarne Polski wędrowało za granicą, kiedy królowie saxońscy bili w Elektoracie swój pieniądz. Fryderyk Krystian, elektor saski, syn i następca Augusta III. w 1763 i drugi jego syn Klemens Wacław elektor Trewirski między r. 1763

a 1794 przybierali tytuły książąt polskich i litewskich. Po upadku i podziale Rzeczypospolitej, obcy przybierać zaczęli tę nazwę. Austria pod rządem militarnym, dla swych posiadłości zagarniętych 1795 była drobną monetą, a tak ona jak Saksonia, jak carowie moskiewscy Alexander i Mikołaj na monetach własnych dzielili się tytułami rozszarpańej Polski.

OBJAŚNIENIA.

1) Dzieła traktujące o monecie polskiej są: Johann Friedrich **Joachim**, Groschen-cabinets, achtes Fach Leipzig 1752 in 8. David Samuel **Madai**, Thaler cabinet, Königsberg 1765—1774 IV bandes im 8vo. — Johann Tobias **Koehler**, Ducaten cabinet, Hannover 1759 II vol. in 8vo. — **Braun**, vom Polnischen und Preussischen Münzwesen. Tadeusz **Czacki**, o rzeczy menniczej w Polsce i Litwie, 1800—1835. — Kazimierza Stanisława **Stenżyńskiego Bandtkiego**, numizmatyka krajowa. Warszawa 1839, in 8vo. — Najobszerniejszy zbiór 831 monet zawierający z ich rysunkiem. Johann David **Koehler**, Münzt-belustigungen, 1729—1764, 24 karty in 4to. W nich napotkać można wzmianki o monecie polskiej — **Dewerdek**, Silesia numismatica, 1711 in 4to. — **Seyler**, erleutertes Preussen — Georg **Wende**, De primis Polonorum nummis in Jaenickii, meletemata thorunensia, t. I str. 105. — Ignacy **Potocki**, w rocznikach Towarzystwa przyjaciół nauk. — Joachim **Lelewel**: 1. stare pieniądze w Trzebuniu wykopane. Warszawa 1824; 2o. Numismatique du moyen âge. Paris de Bruxelles 2 tomy 8vo. Joseph **Mader**, Kritische Beytrage zur Münzkunde des Mittelalters. III fach. Prag 1810 in 8vo. — B. **Koehne**, Zeitschrift für Münzt-, Siegel- und Wappenkunde. Berlin, 1841.

2) P. Wolański zbieracz numizmatów posiada brakteaty z napisami samarytańskimi, Ziemowita, Ziemomysła, Miecysława królów. Wykopano je w ruinach dawniej Kruszwicy, ale nie podlega żadnej wątpliwości, że są wymysłem jakiegoś żartowniśia dla oszukania łatwowierności lubowników.

3) Denar ten (fig. 1.) wzorowany jest według stępla Etelreda króla Anglo-Saxonów (978—1016). Z legendy wyczytać można:

Boleslav Ebglodv; waży 30 grannów. Cztery jego eksemplarze znane są w Polsce — Podobne denary zdarza się spotykać z nieodczytaną legendą, prawicą królewską i wyrazem **Rex**.

⁴) Figura 3 ma w napisie **Boleslav**, a No. 2 **Boleslavo**. Obie te monety są bardzo wysoko cenione. Jeden z amatorów za n. 2 ofiarował 80 sztuk innych monet z napisem **Boleslav** wartości najmniej 250 franków. Tu zauważyć należy, że są pieniądze anglo-saksońskie Edwarda spowiednika (1042—1066) ze stępem wyobrażającym króla siedzącego na tronie.

⁵) Legenda n. 4go.: **Boleslavus Vī Adalbertus**. Często imię Wojciecha jest w skróceniu jak pod n. 8. **Adal(ber)Tos**. Sztuki oznaczone n. 4. płacono na licytacyach od 6 do 7 franków.

⁶) Nr. 7. napotyka się ze stępem widoczniejszym, na którym prócz litery **V** imię wyczytać można.

⁷) Napis na niej: **Vladislaves** albo **Voldislaves**.

⁸) Pieniądz **Bolezlas** fig. 6 na licytacji Derenessa w Antwerpii sprzedany za fr. 13. Węgierski Beli IV (1235—1270) przedstawia stół próżny. Wyraz łaciński *tabula* w języku politycznym Węgier znaczy radę, posiedzenie, trybunał. W narzeczach sławiańskich i polskich: stół, stołek, stolec, stolice.

⁹) Nie podajemy tu wzoru monety szląskiej której ślady z końca VII wieku pozostały, albowiem Szlązk miał się już ku oderwaniu od Polski. Orzeł i hełm zdobiły monetę wielu książąt szlązkich. *Galea ducis Bolkonis*, książęcia na Swidniey (1290—1302): *Galea ducum Silesiae juxenum Bolkonum*, dwóch książąt opolskich około r. 1313. Grosze (grossi) bite w XIV wieku w Głogowie, miały znak wolej głowy; swidnickie, dzika; Wrocławskie Ś. Jana, Chrzciciela. Szlązk oderwał się od macierzystego szczepu, Polski w 1322, ztąd i monety po Bolesławowskie Lignicy, Swidnicy, Trzebicy i Brzegu są już obcemi Polsce.

¹⁰) Oryginał z którego braliśmy ten wzór nosi w epigrafie **GVNH.C**. Inny znany nam pieniądz ma . . . **VICO**. Żaden z panujących ówczesnie książąt nie przypada do tych napisów. Nie mogli domniemywać się że w epoce przywilejów i mnogich wyjątków, napisy te odnoszą się do imion żon panujących np: Kune-

negundy żony Bolesława wstydliwego, Jadwigi żony Władysława Łokietka?

¹¹⁾ Nie mamy rysunku monety ruteńskiej bitej we Lwowie, mamy przecież tu jej opis. W roztwartości nieco zaokrąglonym z bokami wewnątrz wklęsłemi wielka litera **K** z koroną, a w około niej z każdej strony w trójkąt położone trzy kulki, téż jedna u spodu i w każdym łuku na zewnątrz roztwartokąta. Napis † REGIS POLONIE. **K.** (azimiri) na odwrotnej stronie lew pnący się zwrócony na lewo w tarczy graniastej. Napis MONETA DVC RUS-SIE R. Pieniądze Ludwika (1370—1382) oznaczone literą **L.** Władysława księcia opolskiego, który za panowania tego króla był rządcą, mają w polu literę **W**; króla zaś Władysława Jagiełły są z orłem i tytułem królewskim.

¹²⁾ Dwie półgroszówki 18 i 19 mają napis MONETA WLA-DISLAI REGIS POLONIE: pierwsza już Jagiełły, druga syna jego co zginął pod Warną 1444 r. Ta ostatnia przedstawia w sobie dziwną nieregularność, (anomelią) albowiem na tarczy nosi krzyż arcybiskupi, należący do herbu węgierskiego. Władysław Jagellończyk był królem węgierskim. Trzecia półgroszówka *fig. 21.* jak Kazimierza Jagellończyka MONETA KASIMIRI REGIS POLONIE.

¹³⁾ *fig. 20.* Orzeł polski KASIMIRUS. REX. POL. Tarcze Gdańska: MONET. CIVIT. DAN. zamiast Gedan.

¹⁴⁾ Teodor Narbutt w swojej Historii Litwy chciał odgrzebać narodową monetę, przypisując rozmaite cudzoziemskie pieniądze z różnych epok i państw, książętom litewskim. Ta, którą Mendogowską być mieni, jest niezapreczenie runicką dobrze znaną Magnusa króla Duńskiego. Tak się rzecz ma i z innemi.

¹⁵⁾ Talar pod No. 25. był bity 1533 jak świadczy napis SIGISM. P (rimus). REX POLONIE. M (agnus) D (ux) LITHV (aniae) 1533. Odwrotna jego strona w latach następnych różnie była odmieniana, bez daty lub z datą jak r. 1540. patrz *fig. 25* z napisem SIG. AUG. SECUND. FILIUS. REX. POLON itd. po za obu popiersiami w tyle cztery tarcze wyobrażają herby Polski, Litwy, Prus i Rusi czerwonój. Naprzeciw twarzy Zygmunta ojca herb austriacki z powodu że matka jego Elżbieta była Austriaczką; naprzeciw zaś Zygmunta

syna, klejnota Sforzow panujących w Medyolanie, albowiem matka jego Bona pochodziła z tego rodu. Talar ten w r. 1836 na licytacji po P. Derenese w Antwerpii przedano za f. 220, wart był więcj.

¹⁶⁾ No. 27 czworak z podwójnym litewskim herbem. No. 29. denar podwójny.

¹⁷⁾ fig. 28. Qui habitat in Coelis inidebit eos, z ksiąg Psalmisty II. 4. Pod tąż datą był wielokroć razy powtórzony, a pomimo to dziś jest bardzo rzadki.

¹⁸⁾ fig. 22 grom z epoki edyktu 1528 urządzającą mennicę polską. Pod napisem widać herb podskarbiego Mikołaja na Szydłowcu zmarłego 1532 zowiącego się Odrowążem.

¹⁹⁾ fig. 23 grossus communis terrarum prussiae. No. 24 trojak, grossus argenteus triplex prussiae. Szestak też miał napis: Grossus argenteus sex duplex terrarum prussie.

²⁰⁾ DEFENDE. NOS. CHRISTE. SALVATOR — MONETA. NOVA CIVITATIS. GEDANENSIS. Rysunek jęj i opisanie znajduj się w dziele Köhlera Müntzbelust, t. VI. str. 305 i Tobiasen'a Duby, Recreations numism. et piéces obsidionales fig. VI. 8.

²¹⁾ MO (neta), ARG (entea), DUCUM. CUR (landie) — GROS(sus). ARG (enteus) TR (iplex) DUCUM. CUR (landie) ET. SE (migalie). 1596. Trojak Wilhelma syna Gottarda Keltlera który po ojcu nastąpił 1587 a umarł 1640.

²²⁾ Dukat, Stefanego Batorego, z wizerunkiem Matki Boskiej, Ś. Władysława, oraz z tytułem króla polskiego, jest dukatem sie dmiogrodzkim bitym w Nagy-Banda.

²³⁾ z r. 1535. Justus ut palma florebit.

²⁴⁾ z lat 1529 i 1547. Deus in virtute tua letabitur rex.

²⁵⁾ Łacińskie napisy są: dies mensis et annus captae polociae cłs Dena aVgVstl nonagVe PoLoClae Capta est LVce DoLent hostes Castra raplt StephanVs.

²⁶⁾ Manu potenti et brachio excelso, Deo regnoque Polono rem Livonam restituit a. s. MDLXXXII.

²⁷⁾ Vel sic enitar. — Wladis. Sigis. prin. polo. et suc. el. m. de Mose.

²⁸⁾ Soldus z r. 1585 (fig. 33) poniżej napisu ma tarczę Batorego

z trzema kłami i herb przegonia Jana Dulskiego zmarłego 1589. Początkowe litery jego nazwiska J. D. znajdują się obok cyfry królewskiej. 5.

²⁹⁾ Grosz z r. 1611 (fig. 35) ma znak herbowny Piława podskarbiego Stanisława Warszyckiego wyszedł on z Ministeryum 1616.

Rozumiemy, że czytelnicy nasi z przyjemnością tu znajdą wykaz stopniowego upadku denara i grosza.

Denar.	Grosz.
Z jednej marki bito:	Z jednej marki bito:
w r. 800. 144 sztuk	w r. 1300 60 sztuk za Wacława
1000. 200	1350 70 . . Kazimierza W.
1100. 450	1440 90 . . Jagiełły
1200. 540	1476 120 . . Jagiellończyków
1300. 720	1505 160 } . . Zygmunta Starego
	1528 225 }
	1581 280 . . Zyg. Aug. i Batorego
	1611 350 } . . Zygmunta III.
	1620 575 }
	1635 825 }

³⁰⁾ Patrz fig. 36 SIGismund III. Dei Gracia. REX. POLoniae. Magnus. Dux LITuaniae. RVSSiae. SAMogitiae. LIVoniae NEC NON SVEcorum. GOTHornm VAn Dalorum Que He Reditarius. REX. Pod popiersiem wśród legendy ośła głowa z herbu półkozia znany podskarbiego Hermolausa Ligenzy zmarłego 1632. Dukaty z podobnemi tytułami jest osobliwszego stepla. Pięć tarcz dotkniętych łapami wspierających się lwów mają: środkowa snopek, herb Wazow, dwie na wierzchu herby Polski i Szwecyi, spodnie zaś Rusi czerwonej i Litwy. Dukaty takie przedany był w Antwerpii na licytacyi po Derenese 1846 za fr. 60. Są z owiej epoki talary podobnie pięciotarczowe.

³¹⁾ Napisy niektórych talarów bitych w Elblągu pod r. 1629 są: fides et constantia per ignem probata. Thorunia hostiliter oppugnata et dei O (mnipotent) auxilio forte (fortiter) a civibus defensa XVI a february anno MDCXXIX.

³²⁾ Liczba bilonu bitego przez Szwedów w Rydze wzrastała w tym stosunku:

za Gustawa Adolfa między 1624—1632 w 8 latach 1,200,000.

Krystyny 1632—1654 22 - 6,880,000.

Karola Gustawa 1654—1660 6 - 6,400,000.

³³⁾ Stępel złota był tenże sam co srebra i miedzi zarówno jak półdukata, dukata lub podwójnego dukata. No. 38 jest półdukatem litewskim moneta aurea bitym przez, Tytusa Liwiusza Borasinię którego monogram H. K. P. L. znaczy Hieronim Kriszpin Podskarbi Litewski. Podwójny dukat koronny (fig. 42) ma wśród legendy wolą głowę z herbu Wieniawa Podskarbiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego, dziada króla Stanisława księcia Lotaryngii.

³⁴⁾ W r. 1658 Borasini otrzymał rozkaz odbicia milion złotych i wniesienia do skarbu 500,000, w 1662 pozwolono mu odbić w mialkiej monecie 5,250,000 złotych z warunkiem zapłacenia do skarbu od każdego miliona 450,000 zł. czyli razem 2,362,500. Od r. 1665 w przeciągu lat 2 i 5 miesięcy odbił 6,990,882 złotych w solidach, drobniej monecie i miedzianej. Rachunek z owego czasu kiedy Borasini miał prawo odbicia 3,893,250 złotych jest następujący:

Kruszec i fabrykacja 1,664,535 złotych 12 groszy

zapłata urzędnikom 13,120 - 8

zysk dla skarbu 2,211,594 - 10

Razem jak wyżej 3,893,250

³⁵⁾ Na szestaku (fig. 42) widzimy cyfrę Andrzeja Tyma i ślepowron herb Jana Kazimierza Korwin Krasieńskiego zmarłego 1668.

³⁶⁾ „Widziałem, powiada Czacki, jak w Gdańsku za talar Elbląski Michała (fig. 43) zapłacono 300 talarów czyli 864 franków.“ Zmarły Döpler mający w Warszawie prześliczny zbiór talarów znalazł był w Królewcu prawdziwą sztukę, za którą żądano od niego 600 złotych polskich. Cena umiarkowana, albowiem dla amatora chcącego posiadać tę rzadkość właściwie nie masz ceny. Rysunek jego o ile zdaje się dokładny, podany był w dziele Erleutertes Preussen Tom II. str. 734 z Czackiego powtórzył Bandtkie; nasz (fig. 43.) jest wedle rysunku, który nam był udzielony.

³⁷⁾ No. 44. GROSSus ARGenteus SEXtuplex, widać na nim cyfrę Borazinięgo i Leliwę herb podskarbiego J. A. Morsztyna.

³⁸⁾ Sześćgroszówka Gdańska (fig. 45) oznaczona początkowemi literami Rudolfa Grunta Ockermana mincarza. Tytuły zaś królewskie są: **Dei Gracia AUGUSTus III. Rex POLoniae Magnus Dux Litvaniae Russiae Prussiae Dux Saxoniae et Elector**, na resztę miejsca zabrakło. Podwójna złotówka (dwuzłotówka) z r. 1763 pod tymże stęplem i tegoż mincarza należy do rzadkości.

³⁹⁾ Ilość odbitej monety w przeciągu lat trzydziestu była następująca:

od 1766 do 1786 przez lat 20. 106,155 dukatów złotych

- 1786 - 1794 - - 8. 99,076 - -

- 1794 - 1795 - - 1½. 33,524 - -

Razem 238,374.

W r. 1794 dopiero bito potrójne dukaty (fig. 48) i półdukaty.

W tymże okresie czasu wybito monety srebrnej:

W przeciągu lat 20. 2,939,360 tal. 43,798,830 zł. i gr. sr. 841421 mr.

- - 8. 2,366,834 - 30,566,548 - - - 592,829 -

- - 1½. 1,086,432 - 7,123,356 - - - 158,941 -

Razem 6,392,626 81,488,734 1,593,191

⁴⁰⁾ Pierwsze próby talarów, których stęple robiono w Londynie, miały w otoku thalerus polonicus LXXXV flor. pot. marca MDCCLXV; na innym: LXXXIV flor pol. marca MDCCLXVI No. 47 na naszej tablicy jest trojakiem miedzianym z kruszczu krajowego. Litery E. B. znaczą mincarza Efraima Brenna. No. 47 ma litery M. V. Moneta Varsaviensis, jest to złotówka wartości 4 groszy srebrnych. No. 49. sześćgroszówka należąca do bilonu.



1. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 2. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 3. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 4. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 5. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 6. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 7. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 8. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 9. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 10. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700

11. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 12. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 13. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 14. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 15. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 16. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 17. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 18. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 19. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 20. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700

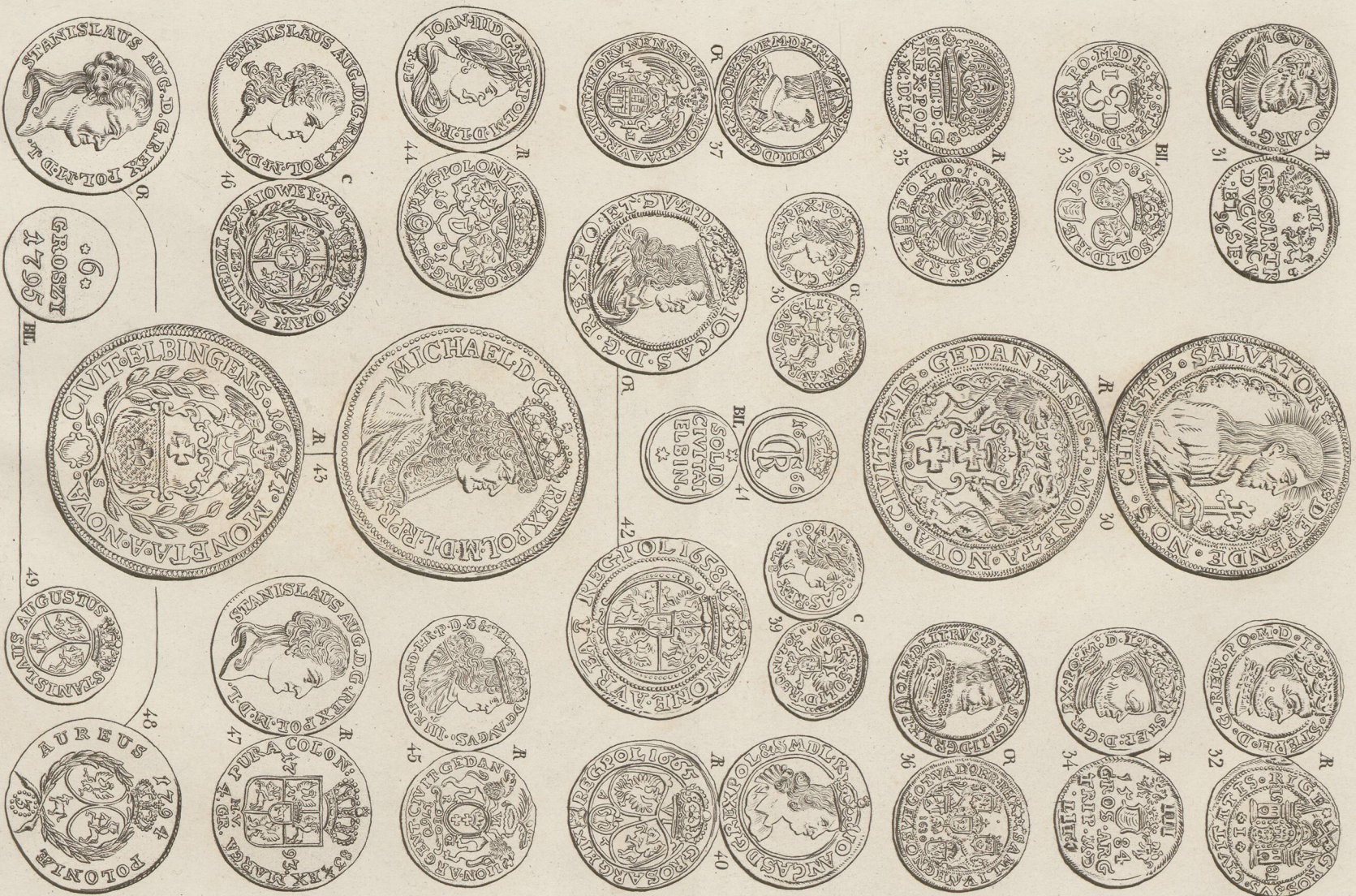
21. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 22. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 23. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 24. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 25. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 26. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 27. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 28. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 29. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700
 30. 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700 1700

MONNAIES POLONAISES.

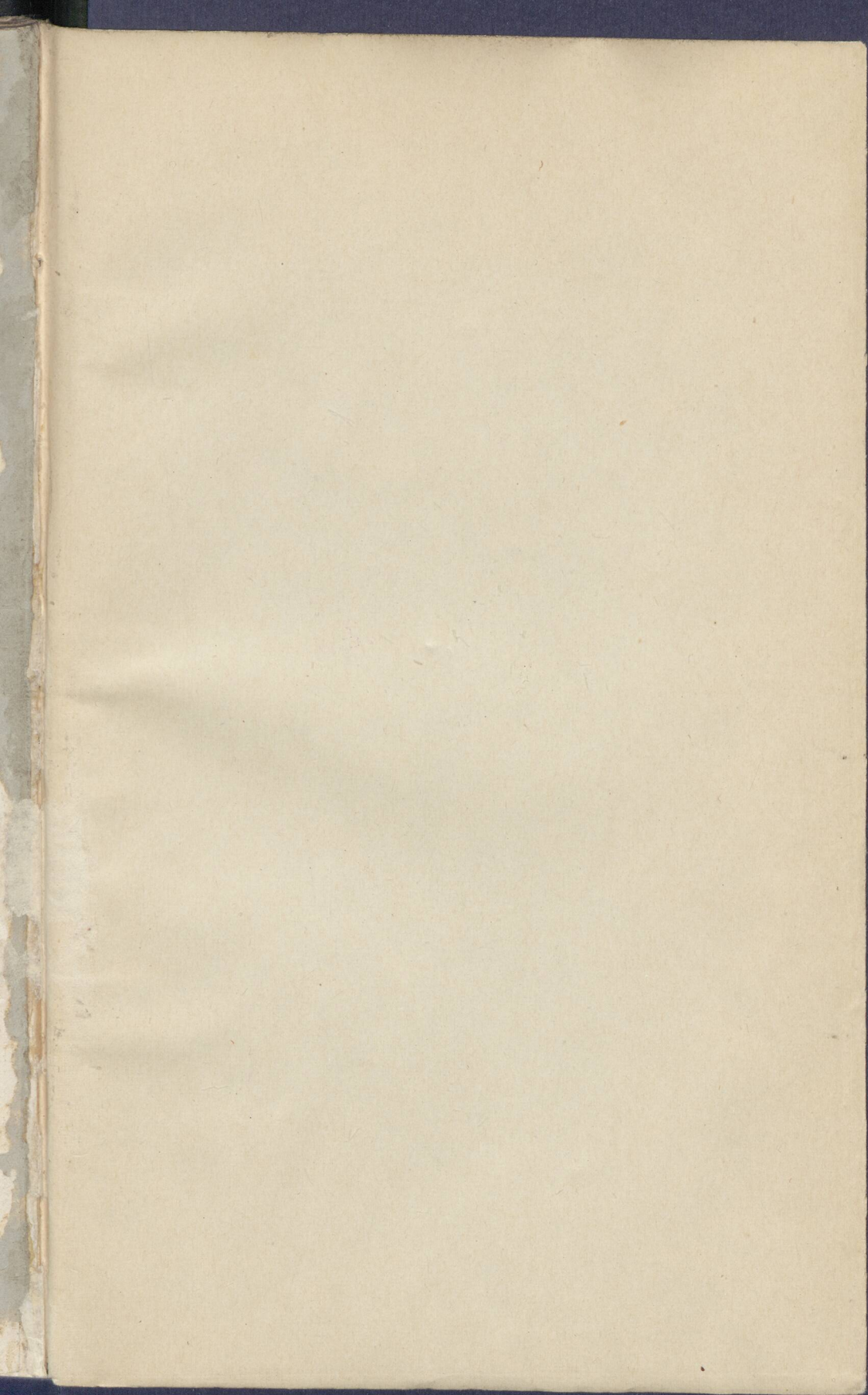


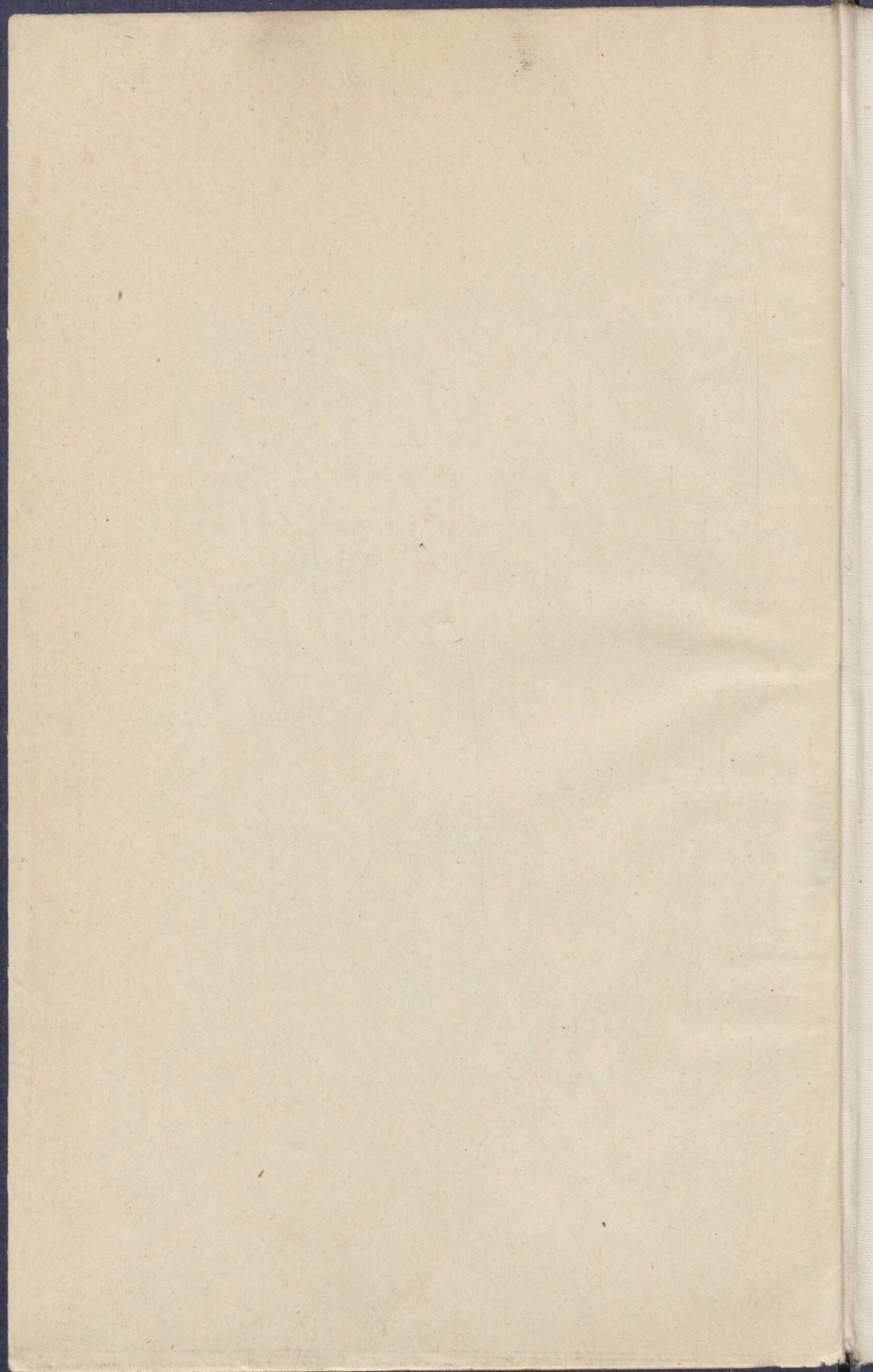


MONNAIES POLONAISES.









Co 4214

